Nr. 135. Dnia ... Poniedziałek. Dnia 4 (16) maja 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Jana Nepomucena.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie	3 minut 34 r.	Piątek	Bernarda B.
Wtorek:	Paschalisa W.	Zachód " "	7-ej " 47.	Zachód " "	4 " 53 w.	Sobota	Donata i Wiktora
Środa:	Feliksa Kapłana.	Długość dnia godzin	15 " 41.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 5 c. 6).		Niedziela:	Heleny P. M.
Czwartek:	Piotra Celestyna.	Przybyło " "	8 " 3.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 12°.		Poniedz.:	Dezyderjusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— O podróży Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani *Tersk. wied.* podają następujące szczegóły: „Dnia 13-go kwietnia, o godz. 7½ zrana, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani raczyła wyjechać z Władykaukazu drogą wojenną gruzińską do Mchetu z zamiarem pojechania dalej koleją do Abastumanu. Oficerowie 1-go junżeńsko władykaukazkiego konnego pułku kozaków, z którego wystawiony był konwój na stacjach, wyrazili pragnienie mieć szczęście towarzyszenia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani od Władykaukazu nietylko na przeznaczonym dla każdego dystansie, ale do ostatecznego punktu dyzlokacji pułku kozackiego do konwoju, t. j. do stacji Mlety. Dowódzca pułku, wyjednawszy na to pozwolenie zwierzchności, samo asystowanie powozowi zorganizował w ten sposób, że pp. oficerowie znajdowali się przy każdej komendzie kozaków, rozłożonych według wskazówek, otrzymanych od atamana nakaźnego, na stacjach drogi wojenno-gruzińskiej i na połowach odległości między niemi. Z Władykaukazu Jej Cesarskiej Mości towarzyszyło czterech oficerów, a następnie na każdej z dalszych stacyj i posterunków, będących na przebywanej drodze, witało jej Cesarską Mość jeden lub dwóch oficerów, którzy, uszykowawszy nowy oddział konwoju kozackiego, przyłączali się do poprzedniego kompletu oficerów przy samym powozie Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Tym sposobem konwój oficerski Jej Cesarskiej Mości stopniowo się powiększał i już od stacji Gudaur do stacji Mlety konwój Jej Cesarskiej Mości składał się z wszystkich oficerów pułku. W Mletach Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani raczyła wysiąść z ekwipażu na stację, gdzie była przygotowana herbata. Dowódzca pułku, pułkownik Klugenau, został zaszczycony zaproszeniem na herbatę; Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani łaskawie rozmawiała z dowódzcą pułku i następnie przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia, byłego Najdostojniejszego Głównodowodzącego armją kaukazką, objawiła życzenie, aby Jej Cesarskiej Mości zostali przedstawieni wszyscy konwojujący oficerowie. Dowódzca pułku wraz ze wszystkimi oficerami umieścili się na balkonie domu stacyjnego. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, wyszedłszy do oficerów, uszczęśliwiła ich Swoją wysoką uwagą, przyczem każdy z pp. oficerów został zaszczycony szczęściem ucałowania ręki Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani.

(*Warsz. Dniewn.)*

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława; jutro Sławomira.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia szmuklerzy i guzikarzy. (Sala posiedzeń magistratu—5 po południu.)— Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Gmach zarządu kolei w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony V-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Mokotowska 35—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Otello"; jutro „Halka";— Letni: dziś „Oj mężczyzni, mężczyzni"; jutro „Bankruci"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Miss Helyet". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ciekawi jesteśmy, czy ostatecznie dzień wczorajszy przyniósł Rzymowi nominację nowych ministrów? Gdyby wszakże nawet *Gazzetta offiziale* nie zamieściła dotąd nazwisk, to nie ulega już prawie wątpliwości, że Brin objął sprawy zewnętrzne, Bonnaci sprawiedliwość, Martini oświatę, że do nowego gabinetu weszli lub wejdą: Genala, Lacava i Sidney Sonnino. Pytanie, któreśmy sobie zadali, dlaczego marynarz Brin ma zostać ministrem spraw zewnętrznych, zadaje sobie opinja publiczna zarówno na półwyspie apenińskim, jak również i po tej stronie Alp. Ostatecznie dochodzą do wniosku, że Brin zawdzięcza powołanie swoje na wybitny posterunek międzynarodowy zeszłorocznej interpelacji, postawionej w izbie, która doprowadziła do uchwały, stwierdzającej silnemi wyrazy przynależność Włoch do potrójnego przymierza i trafność polityki, opartej na tej zasadzie.

Wątpimy, aby postawienie interpelacji i „wywołanie uchwały", starczyły za talent i rutynę na niwie dyplomatycznej; tu mówią wszakże, iż królowi Humbertowi zależało silnie na tem, aby osobistością Brina zamanifestować nietykalność polityki trójprzymierza, wyobrażanej przez Crispiego i Rudiniego.

W Paryżu zgromadził się we wtorek kongres katolicki na sesję tegoroczną. Wprawdzie arcybiskup Paryża, kardynał Richard, otworzył go przemową, osnutą na kanwie ostatnich emanacyj Watykanu, tak życzliwych dla rzeczypospolitej, zachęcając do „podporządkowania wspomnień obowiązkowi",

POD MISTRALEM.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

Carcassonne 22-go kwietnia.

Spotkanie w wagonie. — Austro-węgierski literat-dyplomata.—Riviera di Ponente. — Pożegnanie w Monte-Carlo.— Nicejskie angielki. — Mistral. — W Marsylji. — Na skrzydłach „mistralu". — Chłody, wiatry i deszcze. — Prowanckie krajobrazy.—Nimes.—Francuzkie *pan y toros!* — Między „słonemi jeziorami" a morzem. — Na wałach Carcassonne'y.—Pireneje.

— Więc pan w Genui miał czas i ochotę spędzić jeden jedyny ów wieczór w teatrze?—spytałem.

— Ha, trudno — odparł nawprost mnie siedzący jegomość w szarym garniturze, wełnianej angielskiej koszuli i czerwonym krawacie — przyzwyczajenie wzięło górę. Zresztą, przyznać trzeba, śpiewano nieźle, o, wcale nieźle...

— „Cavalleria" i „Brahma", prawda?

— Naturalnie „Cavalleria"; kroku nie można dziś zrobić we Włoszech, aby się nie natknąć na Mascagni'ego.

— To jak potrosze wszędzie. U nas w Warszawie „Cavalleria" nie schodzi z afisza, a u państwa w Wiedniu „Amico Fritz".

— Ach, nie mów mi pan nic o „Fritz'u"!... Wprowadził go dyrektor Jahn licho wie po co na scenę opery...

— Rozumie się, jako nowość sensacyjną.

— Gdzieżby tam; dlatego aby przerwać przedstawienia mojej opery... mojej, niemojej... właściwie opery ostatniej Straussa.

— A!... „Ritter Passman"?

— **Tak właśnie. Moje... libretto.**

Wiedziałem z kim mam do czynienia. Przygodnym moim towarzyszem podróży był Doczy.

Jechał wypocząć do Monte-Carlo. Dlaczego do Monte Carlo? Dla ruletki może? Nie gra. „Gdybym był jeszcze marnym żydziakiem, kręcącym się po ulicach Wiednia ze skrzynką z groszowemi towarami, może pojechałbym gdzieindziej — mówił z wyborną szczerością, nie bez odcienia właściwej Heinemu, Börnemu, Nordau'owi, Hevesi'emu i... Doczy'emu *Selbstironie* — ale dziś... tak się jakoś przywykło do komfortu, że bez wygód nieodzownych nie pojmuję żadnej zgoła *partie de plaisir.*"

A no, tak. Dziennikarz pracujący jeszcze przed kilkunastu laty w zaułkach węgierskich pism drugo- i trzeciorzędnych wybił się na osobistość znaną już dziś w najszerszych kołach literackich Wiednia. Od czasu do czasu już tylko „raczy" autor „Pocałunku" rzucić z łaski (i za drogie pieniądze) feljeton któremu z pism wiedeńskich niemieckich. A nawet dziś już pół na pół jest tylko dziennikarzem-publicystą. Pisze w wolnych chwilach utwory dramatyczne, a w chwilach jeszcze wolniejszych zabawia się w—męża stanu. Gdy go zaś jedno zajęcie i drugie przypuszczalnie znuży, narzuca szary garnitur, wdziewa angielską koszulę flanelową, bierze w rękę elegancki z żółtej skóry kuferek podróżny, cygara co najlepsze do cygarnicy, bilety wolnej jazdy w kieszeń, zagłębia się w poduszki przedziału pierwszej klasy kurjerskiego pociągu i zasnąwszy pod Wiedniem, budzi się w Weronie. Przeciera oczy, wodą kolońską odświeża czoło, przesiada się do innego pociągu i wieczorem dnia tegoż słucha „Cavallerii" w genueńskiej Politeamie.

Przyjemny bardzo *causeur*; dowcipny, uprzejmy dla odwołujących się do jego rady i ewentualnie stosunków. Naturalnie, w rozmowie na szersze tematy krępuje go nieco — bilet wizytowy, brzmiący dosłownie: *Louis de Doczy. Conseiller au Ministère Imp. et R. des affaires étrangères.* W tych warunkach: *on n'est jamais étranger aux affaires de... son Ministère.* I słusznie. Szkoda tylko, że Bismark ma w Doczym tak gorącego zwolennika, a cesarz Wilhelm tak ostrego krytyka. O „wielkiem sercu" Bismarka mówiliśmy dużo, ale, niestety, z punktu widzenia wielce różnego.

Była to też i jedyna chmurka na horyzoncie naszej rozmowy, chmurka nie licująca tak bardzo z dnia przedziwną jasnością, z blaskami zalewającemi Rivierę całą, defilującą jak panorama przed oknami naszego wagonu, z morzem niebieskiem, miejscami aż sino ciemnem, miejscami przejrzysto-szmaragdowem, miejscami oślepiająco błyszczącem.

Raz po raz stawały nam w oczach wzgórza mgliste od upału dnia, szaro-zielone od gajów oliwnych; to znowu poszarpane w malownicze załamy skały, przez które tunelem przebijał się pociąg; to znowu doliny zatrząśnięte willami, domkami, ogrodami; to znowu jakieś pałacyki całe w bukiecie palm i cyprysów; to znowu sady drzew pomarańczowych i cytrynowych.

Czasem pociąg zataczał szerokie koło wzdłuż morskiego wybrzeża i wtedy na rozległość wiorstową rozwijała się przed nami Riviera... Czasem wypadłszy z tunelu pędził tuż, tuż u samych fal morskich, pieniących się na żwirowatych stokach skał; wtedy woda, rozpylona na deszcz biały, bryzgała szerokim wachlarzem w drzwiczki naszego przedziału.

Riviera w tej porze roku piękniejsza, niż kiedy: kurz, wzbijający się po niej tumanami, nie zdążył jeszcze grubą, szarą warstwą pokryć świeżej wiosennej zieloności. To też w Bordigherze, z palm swoich najsłynniejszej, krajobraz jak świeże malowidło, cały w odblaskach aż razi oczy.

wszakże w licznych przemówieniach podczas kongresu zabrzmiała nieraz aż nazbyt zgryźliwie nuta opozycyjna, lgnąca do owych właśnie starych wspomnień rojalizmu. Frenetyczne oklaski bito najbardziej typowemu wyobrazicielowi tej idei, mężowi zaufania niegdyś hrabiego Chamborda, staremu Chesnelongowi. Równocześnie pod przewodnictwem biskupa Turinaza z Nancy obraduje w Paryżu „kongres chrześcjańskich właścicieli ziemiańskiej i miejskiej nieruchomości" z programem antisemickim. Niczego w tym programie nie brak, co cechuje akcję obozu: nawet instrukcji, aby kupować tylko w magazynach chrześcjańskich.

W Anglji zaniepokojono się mocno zamiarem, objawionym przez sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych Unji Amerykańskiej, Blaine'a, wcielenia do Stanów Zjednoczonych archipelagu wysp Sandwich (Hawaii, Honolulu itd.), leżącego tylko o ośm dni drogi morskiej okrętem żaglowym z San Francisko i stanowiącego ważną pozycję strategiczną na oceanie Spokojnym. Sprawa ta na razie sfermentowała silniej umysły, aniżeli pogłoska, że wybory powszechne do izby gmin odbędą się już w d. 20-ym czerwca i że posłuchanie, jakie lord Salisbury i sir Artur Balfour mieli świeżo u królowej, poświęcone było oznaczeniu tego wybitnego terminu w życiu publicznem Anglji.

Z Berlina rozeszła się w ubiegłym tygodniu pogłoska, jakoby sułtan Abdul Hamid zachorował na ciężki rozstrój nerwowy; do pogorszenia się niedzisiejszego cierpienia przyczynić się miało w znacznej części odkrycie w Ruszczuku i Gałaczu spisku armeńskiego, mającego na widoku, jak wiadomo, nowe zamachy na życie sułtana i całość państwa ottomańskiego. W piśmie, wystosowanem do Ajencji konstantynopolitańskiej, wielki wezyr Dżewad basza w następujący, żarliwy sposób zaprzecza owym pogłoskom o chorobie padyszacha:

„Datowany z Berlina a w pismach angielskich umieszczony telegram twierdzi, iż jego cesarska mość sułtan, wielkoduszny pan mój, dotkniętym się czuje poważną chorobą i że ja o tem członków rodziny cesarskiej powiadomiłem. Proszę o formalne i kategoryczne zaprzeczenie tej absolutnie błędnej wiadomości, ponieważ wielkoduszny i ukochany mój monarcha cieszy się najlepszem zdrowiem. Informacji, złośliwie mi przypisywanej, nikomu nie dawałem i nigdy mi na myśl przyjść nie mogła. Źródło, z którego wiadomość równie niedorzeczna, jak oszczercza wypłynęła, nie może być dość silnie napiętnowanem; tylko od nieprzyjaciela wyjść mogły tak nienawistne dla mojej osoby insynuacje. Proszę przyjąć etc. Dżewad basza, wielki wezyr i adjutant jeneralny sułtana."

Br. Z.

Miesiąc teatralny.

Ubiegły miesiąc kwiecień pod względem uczęszczania widzów do trzech naszych teatrów gorzej się przedstawia, aniżeli poprzednie. Składało się na to przecież kilka przyczyn, a mianowicie: tydzień przedświąteczny, w czasie którego zazwyczaj mniej osób bywa w teatrach, a wreszcie zawieszenie widowisk w ciągu czterech wieczorów: od Wielkiego czwartku do niedzieli Wielkanocnej włącznie.

Ogółem na 23 wieczorach w teatrze Wielkim i 26 w Rozmaitości oraz Małym było 33,082 widzów czyli średnio zapełniało teatry po 1,339 osób.

W teatrze Wielkim znajdowało się 13,676 czyli średnio po 594. Wieczorów operowych było 12 i odśpiewano: „Ernaniego", „Aidę", „Halkę", „Lukrecję", „Giocondę", „Hugonotów", „Żydówkę", „Rycerskość wieśniaczą", wreszcie dwukrotnie „Requiem" Verdiego; podniosłe to dzieło pierwszy raz zgromadziło 1034, a drugi raz 1020 słuchaczów; nadto w d. 29-ym odbył się koncert p. Essipow, na którym znajdowało się 382 osób.

Baletowi były poświęcone w całości dwa wieczory, a mianowicie d. 18-go dawano „Brahmę" i „Wesele w Ojcowie" (771 osób) i 24-go „Asmodeę" (314 osób), a wciąż utrzymująca się na repertuarze „Wieszczka lalek" była dwukrotnie dodawaną do wieczoru operowego i dramatycznego. Personel dramatyczny 6 razy występował na wielkiej scenie, dając: dwukrotnie „Manfreda" i po razu „Zbójców", „Żywy posąg" i „Jak się wam podoba", wreszcie dwie nowe jednoaktówki.

Najliczniejsze spektakle dało „Requiem", a najmniej osób znajdowało się w d. 10-ym na „Halce" (273) i na „Jak się wam podoba" (135) nazajutrz 11-go, w poniedziałek, a dochód z widowiska był przeznaczony na zasilenie dochodów szpitala prazkiego.

W teatrze Rozmaitości na 26-iu przedstawieniach było 9,685 osób czyli po 372 średnio na każdy wieczór. Sztukom oryginalnym poświęcono 10 wieczorów, a z repertuaru Fredry dawano: „Pana Jowjalskiego" i „Śluby panieńskie". Wznowiono „Lenę", która była trzy razy graną. Z nowych sztuk oryginalnych przybyły trzy jednoaktówki: „Perła", „Schadzka" i „Parawanik", odegrane po raz pierwszy na poranku dla rodziny ś. p. Tatarkiewicza w teatrze Wielkim. Z tłumaczonych, odbyła się premjera „Musotte" z dodaniem jednoaktówki „Klucz od zatrzasku". Powtarzano te sztuki 6 razy ze średniem powodzeniem pod względem zapełnienia sali. Najliczniejszy spektakl był d. 18-go („Pan Jowjalski"), a mianowicie 711 osób, a najmniej osób, bo tylko 134, znajdowało się na „Niespodziankach rozwodowych".

Teatr Mały w stosunku do swych rozmiarów osiągnął największą liczbę widzów, bo 9,721 czyli po 373 średnio na każdy wieczór. Przez 19 wieczorów grano „Profesora moralności" z dodaniem „Załogi okrętowej" i w dniach 2-im oraz 3-im kwietnia otrzymano komplet czyli po 533 osób. Resztę wieczorów wypełniały operetki: „Życie paryzkie", „Nitouche", „Ptasznik z Tyrolu", a „Dom warjatów", przypomniany z poprzedniego miesiąca, w d. 18-ym znów dał komplet. W ostatnim dniu miesiąca przeniesiono się do obszerniejszej widowni, a mianowicie do teatru Nowego przy ul. Królewskiej, gdzie zainaugurowano sezon nowym wodewilem „Miss Helyet".

Było to najliczniejsze widowisko, zgromadziło bowiem 604 osób, a najmniej w ciągu miesiąca sprawozdawczego, bo tylko 204, znajdowało się w d. 25-ym na „Życiu paryzkiem".

Juljusz Massenet.

Kompozytor, który już prawie od dwóch dziesiątków lat na wyżynach sławy i powodzenia stanął, obchodził temi dniami 50-tą rocznicę urodzin.

Działo się w r. 1852-im. Mizerny, 14-letni chłopiec, zmożony trudem długiego pochodu, odbywanego bez żadnych środków, szedł drogą, wiodącą z Chambéry do Lugdunu. Nogi miał popuchnięte, poranione ręce od czepiania się wozów przejeżdżających, na ciele sińce od uderzeń batów, któremi częstowali go furmani, ilekroć nieproszoną przyczepkę u wozu dostrzegli. A przecież chłopak nie był włóczęgą, jeno artystą młodym w drodze do Paryża. Dążył do stolicy na Lugdun, gdzie krewnych posiadał, w nadziei, iż nie odmówią mu pomocy i zasiłku.

Chłopiec zwał się: Juljusz Massenet.

Ojciec jego, właściciel niegdyś zakładu krawieckiego w Saint-Etienne, zmuszony był sprzedać go w r. 1848-ym i udał się wraz z rodziną do Paryża. Schorowany bliskim zdawał się śmierci, żona jego więc, kobieta dużych zalet, niezwykle muzykalna, zajęła się utrzymaniem rodziny, talent swój wyzyskując ku temu. Ona to kształciła syna w początkach przyszłej jego karjery aż do czasu, w którym 9-letni Juljusz wstąpił do konserwatorjum paryzkiego. Odegranie sonaty Beethovena dało mu wstęp do zakładu naukowego. Po roku pobytu w nim otrzymał trzecią nagrodę.

Niestety, studja, które z prawdziwą namiętnością prowadził, przerwał pogorszający się stan zdrowia ojca, ten ostatni bowiem zmuszony został wraz z rodziną dla braku środków utrzymania przenieść się do Chambéry, do krewnych. Opuścił więc Paryż i Juljusz, a jakkolwiek matka starała się kształcić go dalej, nauka ta przecie nie wystarczała już byłemu uczniowi konserwatorjum. Rozmiłowany w fachu swoim, pobudzany otrzymaną nagrodą, postanowił tajemnie zbiedz z domu rodziców.

Biła godz. 1-sza w nocy, gdy młody wędrowiec pociągnął za dzwonek u mieszkania krewnych w Lugdunie. Przyjęto go z całem wylaniem uczuć rodzinnych, nadziei jego jednak nie spełniono. Surowy w poczuciu obowiązków swoich wuj odesłał chłopca z powrotem do domu.

Matka żadnych nie czyniła mu wyrzutów, poleciła mu tylko studjowanie Bibiji, z czego chłopak wywiązał się w ten sposób, iż marginesy książki zapełnił nutami własnych kompozycyj. Widok rozpaczającego syna doprowadził wreszcie do tego, iż matka zezwoliła na powrót jego do Paryża, co tem łatwiej dało się przeprowadzić, ile że jedna z sióstr jego wyszła właśnie za mąż za mieszkańca stolicy, co dawało widoki jakiej takiej pomocy dla młodego muzyka.

Po raz tedy drugi został Massenet uczniem konserwatorjum. Środki do życia znalazł w stanowisku bębniące-

---

Na którejś stacji, na bufecie, kosze mandarynek, rwanych wprost z drzewa z całemi, świeżemi liśćmi, pokrytemi gałęziami. Gałąź z kilku owocami ślicznie wygląda, aż obrywać jej szkoda.

Ruch ogromny; od San Remo na stacjach i w wagonach tłok formalny; to mieszkańcy włoskiej Riviery wędrują tam i z powrotem, do Nizzy zwłaszcza i Monte-Carlo, na stronę francuzką.

W Ventimiglji granica. W sali rewizyjnej istna wieża babel, a język angielski przeważa gdzie bądź nadstawić ucho. Wre i kipi na tym wielkim, słynnym deptaku europejskiego, ba, wszechświatowego *beaumonde'u*. Przy kasie kolejowej tłok; wala się złoto i srebro, dając przedsmak sali gry w Monte-Carlo.

Pociąg napchany ludem bożym ruszył. Żegnamy Włochy z całą przyjemnością. Teraz dopiero rozumiem, dlaczego najwięksi włoscy święci, Antoni z Padwy i Franciszek z Asyżu, tak chętnie przestawali ze zwierzętami; nic dziwnego, mając do wyboru towarzystwodwu lub czworonożnych... woleli wybrać z dwojga złego tych ostatnich.

A do Monte-Carlo cóż za charakterystyczne jedzie towarzystwo! Eleganccy młodzieńcy, poważne damy, jacyś podtatusiali ichmoście, raz sprawiający wrażenie bankierów, to znów arystokratów, to znowuż dymisjonowanych jenerałów. Wszystko to wypływa na peron dworca, tuż pod wielką, wysoką, blado-żółtą, jasną od słońca ścianę, podtrzymującą tarasy słynnego kasyna p. Blanc'a.

Pod tą wielką, żółtą ścianą, gdzie u wierzchu, pod okalającą przybytek rulety balustradą zwieszają się pęki magnolij, wyginają się agawy kolczaste i kaktusy, dziwaczne wachlarze palm i jakieś niezwykłe łodygi roślin egzotycznych, pod tą wielką ścianą, po nad którą hen, tam w górze wystrzelają ku niebu dwie dziwaczne wieże kasyna, na peronie stacji, tuż opodal naszego wagonu stał pan jakiś, siwy, lat może sześćdziesięciu, o wykwintnem ubraniu i postaci arystokratycznej.

Przed chwilą właśnie podawał ramię damie młodej, przystojnej bardzo, ubranej z wielkim gustem i dystynkcją. Dama wsiadła do przedziału pierwszej klasy. Stary pan pożegnał ją uściskiem ręki i stanął przy drzwiczkach wagonu. Nie mówili do siebie ani słowa. Obserwowałem pilnie starego pana; typ to mi się wydał wielkoświatowca, przez którego życie przejść musiały nie dla każdego dostępne chłody, burze i spieki. Stał zapatrzony w ziemię z dziwnie smutnym na twarzy wyrazem. Widocznie dama odjeżdżała gdzieś daleko — do Paryża może, bo pociąg nasz był właśnie „ekspresem", idącym na Paryż prostą drogą przez Marsylję; on zostawał. Dlaczego? Po co? Czemu ona odjeżdżała, a on oczywiście jechać z nią nie mógł?

Damy dojrzeć nie mogłem. Ale gdy pierwszy sygnał odjazdu dano, staremu panu łzy zakręciły się w oczach, dziwne łzy w oczach, od długiego i burzliwego życia zamglonych, dziwne łzy pod brwiami siwemi, u powiek zaczerwienionych... Znak tylko zrobił ręką w stronę wagonu, a potem, gdy już pociąg ruszył, machnął nią, ale to z tak przerażająco rozpaczliwym gestem, jakby istotnie jakąś ostatnią kartę życia załamywał.

Zwolna odchodził pociąg. Stary pan cofnął się kroków kilka, na linję rels poblizkich, podniósł kamyk z ziemi i raz jeszcze dawszy znak ręką, w stronę damy z przedziału wagonu ku niemu wychylonej, rzucił ów kamyk przed siebie, w jej stronę... Twarz jego, smutna, bezgranicznie smutna twarz, stoi mi dotąd przed oczami; nie zapomnę jej rychło.

Co znaczyła ta mimika? co znaczyło to rzucenie kamieniem i ów gest ręką, jakby mówiący: „teraz wszystko skończone", lub „*va banque!...*"?

A gdy pociąg coraz szybciej dźwigać się jął naprzód, stary pan, którego z oczu nie traciłem, zwrócił się wolno ku szerokim schodom, na tarasy domu gry prowadzącym i powoli zaczął wstępować na nie z twarzą ku oddalającemu się pociągowi zwróconą. Został sam... Kto wie, może nad brzegiem przepaści, w którą stoczyć się idzie, niepowstrzymywany już tą delikatną, białą rączką niewieścią, którą oto ostatni raz uścisnął? A może to rączka ta właśnie pchnęła go na te wspaniałe, szerokie schody, z kolczastemi agawami u misternie rzeźbionej balustrady? A może to przywidzenie moje tylko? Może ów dramat życiowy, którego rzekomo byłem świadkiem, rozegrał się tylko w mojej własnej wyobraźni, podsyconej wrażeniem samej miejscowości, gdzie przecie tyle rozegrało się już dramatów?...

Nie wiem. Dość, że z całego, przelotem ujrzanego Monte-Carlo niema ta scena została mi najżywiej w pamięci...

I minąłem Monte-Carlo? Ależ naturalnie. Z równym, tym samym najzupełniejszym spokojem, z jakim o godzinę drogi przejechałem dziesięć dni temu mimo Wenecji, z jakim przyglądałem się Mentonie, Nizzy, Cannes i Antibes — z okien wagonu.

Ruch w tych stronach właśnie teraz, rzec można, szalony. Sezon się skończył i wiatr od morza, poruszający wszystkie białe kurze Riviery, wymiata ze wszystkich stacyj setki, tysiące osób.

Pociągi, idące jak tramwaje, jeden za drugim w półgodzinnej odległości, a długie nad wszelką miarę, systematycznie spóźniają się o godzinę, o dwie czasem. Na każdej stacji głowa przy głowie, tłumu połowa zaledwie wsiąka w pociąg, reszta wyczekuje na następny „*express*". I to tak od rana do nocy i od nocy do rana.

W Nizzy zwaliła się na nasz biedny, opóźniony, udręczony, sapiący pociąg literalnie lawina — anglików. Boże miły, ilu ich tam było! Ludność bez ma-

go na kotle w teatrze Lirycznym, płatnem miesięcznie 65 fr. Co za szczęście!

Bieda tylko, iż stanowisko to nie odpowiadało zgoła ku szczytom rwącemu się talentowi chłopca. Zbyt często, w miejsce uderzania jej pałką, zapisywał skórę na kotle fugami, co do ostrych doprowadzało napomnień ze strony dyrektora orkiestry, p. Deloffe. Sześć lat przetrwał Juljusz na skromnej posadzie, pilnie przytem kształcąc się dalej, zdobywając pierwszą nagrodę w klasie fortepianowej, a wkrótce potem takąż samą za skomponowanie fugi.

Komponowanie było zawsze ulubionem jego zajęciem. Sonata „Rizzio", napisana w 20 ym roku życia, przyniosła mu wielką nagrodę rządową z prawem wyjazdu na pięć lat do Rzymu, wraz ze stypendjum, 125 fr. miesięcznie.

Pracą tedy niezmordowaną dosięgnął Massenet celu, wymarzonego dla każdego z artystów francuzkich. Zobaczyć miał Rzym, stolicę sztuki wszelakiej, niewyczerpane źródło natchnienia. W drodze do Rzymu nadto poznał przyszłą żonę swoją.

Po dwuletnim pobycie nad Tybrem, tęsknotą za ojczyzną gnany, powrócił Massenet do Paryża, pełen wspaniałych pomysłów, do których przeprowadzenia wszakże brakło mu środków. Nauczycielstwem musiał się trudnić, trawiąc w niem życie.

Na owe czasy przypadają pierwsze próby pracy jego dla teatru. „Grand Tante", opera komiczna, przeszła bez wrażenia; wydawca Flaxland odmówił przyjęcia rozsławionego następnie „Poëme d'Avril".

I już tracił otuchę w przyszłość swoją młody kompozytor, coraz bardziej jednając się z myślą pozostania na zawsze nauczycielem tylko, gdy nowa firma wydawnicza Hartmanna wciągnęła go w koło działań swoich i utorowała mu drogę do sławy i zaszczytów, wprowadzając muzykę jego do „Wspomnień" na scenę Odeonu.

Po pierwszem dziele tem uznanem poszło niebawem drugie w d. 11-ym kwietnia r. 1873-go, a mianowicie „Marja Magdalena", także w Odeonie. Głośnem było powodzenie utworu tego. Bieda tylko, iż powodzeniu nie równały się zyski materjalne, co zmuszało Masseneta do dalszej pracy na chleb powszedni. Położenie pogorszyło się jeszcze, gdy na konkursie operowym z r. 1869-go praca jego „Coupe du roi de Thulé" zaszczytną tylko otrzymała wzmiankę. Z opery zużył następnie motyw baletowy w „Roi de Lahore".

Zaszczytów nie brakło Massenetowi, teatr jednak wciąż mu był niedostępnym. Wtedy to wykończył „Roi de Lahore". Gdzie jednak miał go wystawić?

W krytycznem położeniu, wjakiem się właśnie znajdowała Opera, objął dyrekcję jej Halencier, i jemu to Massenet wprowadzenie na pierwszą scenę dzieł swoich zawdzięcza. Z całem namaszczeniem zabrał się nowy dyrektor do wystawienia „Króla Lahory", tak, iż już d. 9-go lipca 1876-go r. dano go po raz pierwszy z niesłychanem powodzeniem. Do dziś dnia, co 9-ty lipca, Massenet odwiedza byłego dyrektora opery, dziękując mu za oddaną przysługę.

W roku 1879-ym rozpoczął kompozytor pracę nad nową operą „Herodjadą", wystawioną przy huraganach oklasków w Brukseli. Świeżo wystawiony w Wiedniu „Werter", również na złe przyjęcie skarżyć się nie może. My tu w Warszawie poznaliśmy „Manon Lescaut".

Massenet sympatycznym jest bardzo człowiekiem, gruntownie wykształconym we wszystkich działach muzyki, pomysłowym wielce, żelaznej pracy. Wobec tych warunków, nic dziwnego, że zwyciężył i prawdopodobnie nieraz jeszcze zwycięży. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa asygnowało 70,000 rs. na urządzenie russkiego oddziału rolniczego na wystawie w Chicago.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż komitet ministrów zaaprobował projekt kredytu krótkoterminowego dla właścicieli młynów. Odpowiedzialność kredytowa każdego z młynarzy oznaczana będzie przez wydział dyskontowy banku państwa, poczem dla oddzielnych właścicieli młynów otwarty zostanie kredyt z banku pod sola weksle z terminem 9-miesięcznym.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż z rozporządzenia ministerjum komunikacyj opracowano szczegółowy projekt połączenia kanałem Dniepru z Dźwiną Zachodnią. Kosztorys systemu kanałowego wynosi 6½ milj. rubli.

= *Kraj* dowiaduje się, iż d. 15-go kwietnia zatwierdzoną została uchwała komitetu ministrów, powzięta w następstwie wniosku p. ministra finansów, o zwolnieniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego od kary pieniężnej za nieopłacony podatek stemplowy od sumy emitowanych listów zastawnych. Wzmiankowaną karę w sumie 354,947 rs. nałożyła izba skarbowa w Warszawie, od tego zaś postanowienia założył rekurs do ministerjum finansów pleni-potent Towarzystwa w Petersburgu adwokat Malhomme.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o utworzeniu w gimnazjach żeńskich w okręgu naukowym warszawskim posad etatowych nauczycieli języka francuzkiego i niemieckiego. Pensja wzmiankowanych nauczycieli ma wynosić 900 rubli. Posady, o których mowa, mogą być obejmowane przez nauczycielki.

= *Warsz. Dniewn.* pisze: „W d. 8-ym maja w mieście Zduńskiej Woli, w powiecie sieradzkim, robotnicy fabryki tkackiej i przędzalni Winera, w liczbie stu, zawiesili roboty i tłumnie chodzili po ulicach miasta, domagając się podwyższenia płacy zarobkowej i zabraniając pracowania tkaczom rękodzielnikom, mającym warsztaty u siebie w domu. Perswazje przybyłego do miasta naczelnika powiatu odniosły skutek i 12-go maja po południu robotnicy powrócili znowu do przerwanych zajęć."

= Osadzona w oddziale żeńskim tutejszego więzienia kryminalnego żona konduktora, Aleksandra Błońska, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, mająca celę przyległą do kancelarji więziennej, zdołała wybić otwór w ścianie, odgradzającej te pokoje i w dniu 5-ym maja podłożyła ogień pod jedną z szaf kancelaryjnych. Wynikły ztąd pożar zniszczył pięć szaf z aktami kancelarji więziennej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z uwagi na znaczny napływ do miasta wyrobników, przybywających obecnie z otworzeniem sezonu budowlanego na zarobki, polecam pp. komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny dozór, aby nikt z osób wzmiankowanej kategorji nie trudnił się wyrobkiem bez przepisanych na to kart, po które zainteresowani winni się zgłaszać do wydziału kontroli sług przy ulicy Złotej."

= Podług wykazu, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, zgłosiło się w zeszłym tygodniu do biura kontroli służących 427 kandydatów, z których 244 otrzymało służbę; obecnie brakuje: kucharzy, lokai, markierów, stróżów, parobków, pomywaczek, kelnerek, praczek i sług do wszystkiego.

= W każdym zakładzie restauracyjnym, kawiarniach, bawarjach itp., zaprowadzone zostają obowiązkowe listy, kontrolujące służbę miejscową; listy te zawierają następujące rubryki: 1) imię i nazwisko pryncypała; 2) imię i nazwisko służby; 3) data (rok, miesiąc i dzień) wstąpienia do służby; 4) takaż data opuszczenia służby; 5) miejsce zamieszkania sługi przychodzącej; 6) numer książeczki służbowej.

= Zezwolono urządzić czasowe składy piasku i kamieni, przeznaczonych do robót brukarskich: na Królewskiej w pobliżu skweru przed kościołem ewangelickim i na Krakowskiem-Przedmieściu w pobliżu pomnika Kopernika.

= Zarządzający ogólnym zjazdem przedstawicieli kolejowych zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że na przewóz obrazów, rzeźb i t. p. dzieł sztuki ustanowiona została taryfa po 10 kop. od wiorsty i wagonu, przyczem kolej nie odpowiada za uszkodzenie pomienionych transportów przy ładowaniu i wyładowaniu, które dopełnione być winno staraniem wysyłającego.

= Kolej terespolska wysyłać będzie od d. 22-go b. m. w niedziele i święta pociągi spacerowe z Pragi do Mrozów, za opłatą o połowę niższą od normalnej. Nabywca biletu spacerowego może wracać albo tego samego dnia pociągiem spacerowym, albo też następnego dnia pociągami, przychodzącemi do Warszawy o 6-ej m. 40 i 8-ej m. 57 zrana, oraz o 6-ej m. 54 wieczorem.

= Zwracamy uwagę, iż od środy zaczyna obowiązywać letni rozkład biegu pociągów na kolejach: wiedeńskiej, terespolskiej, obwodowej, petersburskiej, łódzkiej i dąbrowskiej.

= Zarządy kolejowe otrzymały urzędowe zawiadomienie o przybyciu w tych dniach do Warszawy p. ministra komunikacyj. Celem przyjazdu będzie rewizja kolei w Królestwie Polskiem.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały zawiadomienie, iż kwestja ustalenia typu wagonów towarowych na wszystkich kolejach będzie przedmiotem rozpraw na zjeździe przedstawicieli kolejowych w Petersburgu.

= W dniu wczorajszym inspektor rządowy, inżenier Popow, wyjechał na rewizję kolei nadwiślańskiej.

= Naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, inżenier Konopczyński, wczoraj wyjechał do Kowla w interesach służbowych.

= Zarządy kolei tutejszych otrzymały zawiadomienie, że wskutek opadnięcia wody na rzece Oka mogą już być przyjmowane i wysyłane frachty do stacji kolei moskiewsko-kurskiej Oka.

= Jutro ma być przyjęty urzędownie przez warszawski okrąg pocztowo-telegraficzny trzeci przewodnik telegraficzny, założony pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej „Biuro ruchu" i Kowel. Komisja przyjmująca, wyznaczona przez naczelnika okręgu warszawskiego pocztowo-telegraficznego, wyjedzie jutro na linję kolei nadwiślańskiej pociągiem osobowym godz. 3-ej m. 35 po południu.

= Pomiędzy zarządem kolei wiedeńskiej i kolei austrjacką cesarza Ferdynanda toczą się układy w wprowadzenie, na czas trwania w Wiedniu wystawy muzycznej, biletów na przejazd tam i z powrotem ważnych na przeciąg 14-tu dni, przyczem bilety, o jakich mowa, mają być tańsze o pewien procent od zwykłych.

= W tych dniach zmieniona została taryfa na przewóz wgla z okręgu sosnowickiego do Łodzi koleją wiedeńską via Koluszki. Stawki taryfowe wynoszą obecnie z Sosnowic do Łodzi kop. 5·35, z Granicy 5·33, z Dąbrowy 5·15 i ze Strzemieszyc 5·17 od puda za całą przestrzeń.

= Staraniem p. Waltera opuścił prasę: „Rozkła

ła kilku przyzwoitych miast, a z pewnością jakich trzech powiatów nad morzem Kaspijskiem. Rwetes, wrzask, łomot ładowanych kufrów, nawoływania konduktorów: *en voiture! en voiture!* pisk, szczekanie psów, gwar rozmów, bieganina, trzask zamykanych drzwiczek... Jest nas w przedziale wagonu siedem osób; cyfra przyzwoita; jedno, jedyne miejsce wolne. Na straży u drzwiczek bronię heroicznie tego pustego jedynego miejsca, jedynego wspólnego składu naszych ręcznych pakunków.

Nie przewidziałem tylko szturmu: z tuzina angielek. Przeprowadzały jakąś damę w wielkich jedwabiach i puszystych futrach, rudowłosą i bladolicą, którą wspólnemi siłami starano się już wcisnąć do kilku z kolei przedziałów — nadaremnie. Wołam: „jest tylko jedno, jedyne miejsce!" A właśnie. Okrzyk radosny wita moje oświadczenie. Dostaję kufrem w kolana, pledem w głowę; dama w futrach i jedwabiach już tłoczy się między nas... trzask! zamknięte drzwiczki, a mnie przywala góra cała chustek, okryć, jakichś ciepłych futerałów na nogi, jakichś der i kołder.

Pociąg ruszył. Opamiętawszy się, spoglądamy na siebie. O zgrozo! Jest nas w przedziale nie osiem osób ale—dziesięć! Za damą w jedwabiach i futrach wrzucono nam do przedziału jeszcze i jej towarzyszkę, śliczną może osiemnastoletnią dziewczkę *very nice indeed*... Dama już siedzi, ale dziewczątko nieboże—stoi.

Co począć? Ba, od czegóż pomysłowość czysto angielska. Dama i panienka rzucają na ziemię, na środek przedziału wszystkie swoje pledy, kołdry, okrycia i t. p. i na improwizowanem tem siedzeniu, z najzimniejszą krwią sadowi się energiczna *miss*, jak się rzekło: *very nice indeed*.

Aha!... to zapewne na jedną stacje tylko. Te damy oczywiście jadą do Cannes, no, najdalej do Hyéres. Złudzenie! Te damy wracały do Anglji i wysiedliśmy wszyscy razem—w Marsylji. *Pięć godzin* jechaliśmy tak z dziewczęciem osiemnastoletnią u kolan naszych. Miss najspokojniej czytała romans jakiś, a my—podziwialiśmy wytrzymałość jej nóżek w niemożliwej pozycji pod siebie podwiniętych.

Zuch dziewczyna, prawda? Nasza panna wypraświałaby tyle ceregieli...

Ruch pasażerski ustał nieco aż pod samym już Tulonem. Na dworcu tulońskim powiewały jeszcze chorągwie pozostałe po przejeździe królowej angielskiej, bawiącej w tej chwili Hyerés.

A i krajobraz z chwilą wkroczenia do Prowancji zmienił się niemal całkowicie. Znikły powoli egzotyczne klomby i ogrody, a rozsiały się gęsto, jakby las jaki, drzewa oliwne. Grunt gliniasty, czerwony, jaskrawemi plamami rozkładający się na stokach wzgórz nad morzem ciemno-sinem. Szare drzewa oliwne, czerwona ziemia, ciemno-niebieskie morze—całość składa się na gamę jakichś tępych, surowych barw, silny stanowiącą kontrast z jaskrawościami, błyskotliwościami Riviery. Okolica posępnieje, smutnieje, poważnieje. Inaczej sobie może wyobrażamy Prowancję ową, przez pryzmat historycznych wspomnień widzianą; inny jest jednak w rzeczywistości.

Zbliżamy się pełną parą do Marsylji.

Wiatr zmienił się; zamiast wiać, jak dotąd, ciągle od morza, zadął na schyłku dnia nagle, z gwałtownością całą—od północy ku morzu.

Chłód przejął nas wszystkich. Francuz, siedzący u drzwiczek, pośpieszył podnieść szybę.

— *Oh, le vent!*—wymknęło się którejś z pań.

— O tak—dorzucił francuz, zaciskając szczelniej okno—to nasz wiatr, znamy go dobrze, to *mistral!*

(*D. n.*) *Czesław Jankowski.*

jazdy pociągów pasażerskich na kolejach w Królestwie i przylegających w Cesarstwie na sezon letni".

= Zatwierdzony świeżo przez władzę ministerjalną projekt nowych etatów biura warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, oprócz stanowiska naczelnika zakładów dobroczynnych, zarazem kierownika biura, obejmuje posady: sekretarza z pensją i dopłatą t. zw. „stołowe" rs. 1,000; czterech referentów po rs. 675; sześciu pomocników referentów po rs. 450; buchaltera rs. 675; dwóch pomocników buchaltera po rs. 450; kasjera rs. 825; pomocnika kasjera rs. 450; dziennikarza i archiwisty rs. 600 i pomocnika archiwisty rs. 450. Na kancelistów i wydatki kancelaryjne wyznaczono rs. 3,500. Nowy zatem etat biura rady miejskiej ustanowiony został na sumę rs. 13,800.

= Dzierżawca warzelni soli w Ciechocinku wystąpił z podaniem do komitetu taryfowego obniżenie taryfy na przewóz węgla z Sosnowic do Ciechocinka na użytek pomienionej warzelni. Komitet taryfowy, po zasięgnięciu opinji komitetu giełdowego warszawskiego, opierając się na przepisach ogólnych obowiązujących wszystkie koleje w Cesarstwie, prośby nie uwzględnił; natomiast zgodnie z opinją komitetu giełdowego, postanowił obniżyć taryfę na przewóz węgla z okręgu sosnowickiego tranzito za granicę via Aleksandrów, a to celem wyrobienia dróg zbytu na rzeczony produkt dla miejscowości nadgranicznych, które dotąd zaopatrują się w węgiel szlązki, z którym nasz węgiel będzie tym sposobem mógł skutecznie rywalizować, wobec wysokich kosztów przewozu węgla szlązkiego do okręgu toruńskiego.

= Sezon leczniczy w zdrojowisku w Birsztanach, powiecie trockim, gub. wileńskiej, rozpocznie się d. 27-go b. m. i trwać będzie do końca sierpnia.

= Zarząd kantoru banku państwa odniósł się, jak się dowiadujemy, do biura kanalizacji z zapytaniem, czy ulica Nowogrodzka na przestrzeni od Marszałkowskiej do Składowej będzie na czas jarmarku wełnianego o tyle doprowadzoną do porządku, aby dowóz do składów nie był utrudniony. Jakkolwiek zarząd kanalizacji w zupełności nie może uwzględnić tych warunków, to jednak roboty na Nowogrodzkiej prowadzone być mają z zachowaniem wszelkich ostrożności przez budowanie mostków i t. p., ażeby ułatwić dowożenie wełny do składów banku.

= W dziale wodociągowym wyznaczono budowę linji na ulicach: Konwiktorskiej, Zakątnej, Wójtowskiej, Nizkiej (3,700 st. bież.) oraz Placu Grzybowskim. Oprócz tego ze specjalnych funduszów miejskich rozpocznie się zaprowadzanie kranów do podlewania krzewów na skwerach. Prace te, nie wchodzące w zakres czwartej serji, dokonane będą pod dozorem inżeniera Witolda Preyssa.

= Dnia 25-go b. m. odbędzie się konkurencja na dostawę przedmiotów i części żelaznych do robót kanalizacyjnych, do której zawezwane zostały następujące firmy: Rehfeld, Dubeltowicz i Sp., warszawska fabryka machin, K. Rudzki i Sp., Lilpop, Rau i Loewenstein, Repphan, Poręba Mrzygłodzka, Bliżyn, Blachownia i Fitzner et Gamper w Sosnowicach.

= Loterja fantowa na rzecz Przytuliska odbędzie się w d. 5-ym czerwca r. b. w ogrodzie Fraskati; fanty nadsyłać należy do „Przytuliska": Wilczą 7.

= Z drobnych ofiar, składanych na powiększenie kościoła powązkowskiego, od d. 1-go stycznia do d. 15-go maja r. b. wpłynęło rs. 500.

= Naczelnik głównego zarządu więzień r. t. Gałkin-Wraskij, przybyły w poniedziałek do Warszawy, wyjechał w sobotę do Siedlec. Przez czas swego pobytu w Warszawie zwiedził więzienie kryminalne wraz z czasowym jego oddziałem, więzienie detencyjne, oddział żeński przy ul. Złotej, punkt zborny i etapowy, areszt policyjny i osadę rolną w Studzieńcu.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: inspektor lekarski okręgu wojennego warszawskiego t. r. dr. Łazarenko, gubernator łomżyński rz. r. st. Essen z Łomży, prezes sądu okręgowego lubelskiego rz. r. st. Kowalewski i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siengalewicz z Lublina; wyjechali zaś: naczelnik głównego zarządu więziennego t. r. Gałkin-Wraskij i prezes głównego komitetu sanitarnego jenerał-major Cykeln do Brześcia Litewskiego, intendent okręgu nadamurskiego rz. r. st. Popow do Petersburga, oraz inżenier ministerjum komunikacyj rz. r. st. Rydzewski do Lublina.

= Augustowa hr. Potocka nocy dzisiejszej powiła syna.

= Z literatury.

* *Echo muzyczne i teatralne* drukuje ciekawy artykuł dra Biegeleisena „Pierwszy rzut komedji Fredry „Zemsta" Fredro, przed napisaniem danej komedji, kreślił jej rzut, plan najbardziej ogólnikowy, który następnie przerabiał owóż dr. B., porządkujący papiery; po wielkim autorze, odnalazł scenarjusz „Zemsty", który obecnie w *Echu* drukuje.

* Sobotni *Tygodnik kolejowy i ekonomiczny* kreśli interesującą historję zabiegów około zawiązania w Warszawie biura statystycznego.

* Ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego* podaje szereg ilustracyj z „Albumu Warszawy"—wydawnictwa przez p. Brandla przygotowywanego.

* *Wędrowiec* zamieszcza interesujący artykuł p. Leopolda Méyeta p. t. „Mickiewicz w karykaturze" z dwiema karykaturami Mickiewicza — paryzką i angielską.

* Pierwszy tegoroczny numer kwartalnika *Wisła* przynosi cały szereg cennych prac etnograficznych.

Oto ich wykaz: „W dolinie Biebrzy" Zygmunta Glogera, „Folklorystyka chorwacko-serbska" Stanisława Ciszewskiego, „Podania o związkach między najbliższem rodzeństwem" Bronisława Grabowskiego, „Oracja czyli zaproszenie na wesele na Kujawach" Władysława Matlakowskiego, „Etnologja i estetyka" Kazimierza Kleczkowskiego, „Wąż w mowie, pojęciach i praktykach ludu" Erazma Majewskiego, „Bajki według opowiadania Sabały" Bronisława Dembowskiego, „Wierzenia mazurskie" M. Toeppena, „Przyczynek do etnografji krakowiaków" Zygm. Wasilewskiego, „Kaszuby i Kociewie, język, zwyczaje itd." Nadmorskiego.

Dalej idą zawsze niezmiernie interesujące „Poszukiwania", bibljografja, krytyka i wiadomości bieżące.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Otello" (przedstawienie dramatycznej trupy włoskiej z udziałem Andrea Maggiego), w Letnim „Oj mężczyzni, mężczyzni", a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu".

* Jutro w teatrze Wielkim akt pierwszy „Niemej z Portici", „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Lantes i p. Wołoszki) i „Wieszczka lalek".

* Teatr Letni daje jutro po raz szósty sztukę p. Konara p. t. „Bankruci".

* W teatrze Nowym jutro po raz 14-ty wodewil ze śpiewami p. t. „Miss Helyet".

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się pełne próby z „Wolnego strzelca", którego wznowienie naznaczono na czwartek.

Do opery tej przygotowano nową i bardzo efektowną wystawę.

* Grywana z powodzeniem w teatrze Małym operetka „Węglarze", wznowioną będzie w środę na scenie teatru Nowego.

W „Węglarzach" pani Zimajerowa popisową ma rolę.

* P. Prevost powrócić ma dopiero w przyszłym tygodniu do Warszawy.

* Dziś, w południe, na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z trzyaktowej komedji A. Bisson'a „Rodzina Pont-Biquet", poleconej do wystawienia na scenie teatru Letniego jeszcze w b. m.

* „Rodzina Pont-Biquet", przeznaczona dla teatru Letniego, graną będzie jednocześnie z „Głośną sprawą", która ukaże się w teatrze Wielkim.

* W dniu dzisiejszym artyści teatru Rozmaitości rozpoczęli próby z jednoaktowej fantazji scenicznej „Tancerka", której wznowienie zapowiedziano na piątek.

Tegoż wieczora odegrany zostanie „Miód kasztelański".

* Z Neapolu nadeszła wczoraj wiadomość o zgonie w tem mieście ś. p. Czesława Stromfelda, pierwszego reżysera teatru Małego w Warszawie.

Stromfeld bawił w Neapolu wraz z małżonką, utalentowaną śpiewaczką (Klamrzyńską).

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 265, Letnim 496, Nowym 274; na koncertach: panny Sułkowskiej w sali resursy obywatelskiej 153 i na symfonicznym orkiestry z Kassel w Dolinie szwajcarskiej 925; na polu Mokotowskiem przy wzlocie balonu 1,192; wczorajszego wieczora w teatrach: Wielkim 694, Letnim 903, Nowym 420; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 1,042 i na polu mokotowkiem 950, a u podjazdu przy ul. Kaliksta 29 ekwipaży.

= Z muzyki.

(*St. Ciech.*) Panna Stanisława Sułkowska na koncercie sobotnim (w resursie obywatelskiej) potwierdziła przymioty artystyczne, ocenione już należycie po poprzednich występach w Towarzystwie muzycznem.

Jest to fortepianistka, rozporządzająca wyrobioną techniką, dążącą do minjaturowego wykończenia szczegółów.

Ujawniło się to przedewszystkiem w prześlicznem traktowaniu sonat Scarlattiego, oraz całym szeregu utworów Chopina.

Współudział deklamacyjny pani Pysznik Frenklowej i wiolinistki Zosi, siostry koncertantki, przyczynił się niemało do ożywienia wieczoru, wybranego niestety po zakończeniu właściwego sezonu koncertowego.

* Nakładem p. Ludwika Grossmana wyszedł z druku katalog, obejmujący wykaz instrumentów muzycznych z dokładnym ich opisem fachowym.

Zwracamy uwagę na tę publikację dlatego, iż po za stroną handlową zawiera ona cenne informacje i wskazówki, kreślone przez samego kompozytora.

Do takich należą rozdziały: „Melodykony i małe wskazówki praktyczne dla grających na melodykonie", „Wskazówki dla gry na pianinach mechanicznych", „O mieszaniu rejestrów". „Samopomoc, reparacja i strojenie melodykonów", „Konserwacja instrumentów muzycznych" itd.

= Symfoniczny.

(*St. Ciech.*) Koncert symfoniczny orkiestry p. Bullerjahna sprowadził prawdziwe tłumy słuchaczów, żądnych rozkoszowania się takiemi wspaniałemi dziełami, jak symfonja „niedokończona" (H minor) Schuberta i symfonja „szkocka" (A minor) Mendelsohna.

Utwór Schuberta, składający się z dwóch części tylko („Allegro moderato" i „Andante con moto)" stanowi najpiękniejszą cząstkę twórczości tego pieśniarza w zakresie muzyki instrumentalnej.

Wykończone ostatecznie na kilka miesięcy przed śmiercią (w r. 1828-ym), dopiero w lat dziesięć na skutek usiłowań Schumanna epizody te wydano w druku, do powszechnego zaś ich uznania przyczynił się Herbeck w Wiedniu, pod którego dyrekcją po raz pierwszy zostały one wykonane w r. 1865-ym.

Obok prześlicznych, pełnych dramatycznej siły pomysłów, utwór ten wyróżnia się dosadnością formy dalekiej od tych „niebiańskich wydłużeń", któremi grzeszą inne prace instrumentalne Schuberta.

Symfonja szkocka Mendelsohna pochodzi z najświetniejszej doby twórczej (1842-go r.) tego romantycznego klasyka.

Rzeczywiście krystaliczna forma iskrzy się bogactwem słownika muzycznego, zdumiewając umiejętnością utrzymania miary.

Żywioł ludowej pieśni szkockiej najwyraźniej zaznacza się w „Vivace", które samo w sobie jest prawdziwem arcydziełem.

Całość zaś dzieła jest muzyczną ilustracją wspomnień o Marji Stuart, z któremi Mendelsohn podczas pobytu w Anglji niejednokrotnie się spotykał.

W wykonaniu powyższych dzieł orkiestra p. Bullerjahna przedstawiła się jako organizm poważny, z przejęciem traktujący swoje zadanie.

Uwertury Gadego i Wagnera, oraz koncert Webera na klarnet dopełniały bogatego programu.

Dodać musimy, że w razie deszczu koncerty odbywać się będą w cyrku, którego akustyka już wczoraj przez licznych słuchaczów została w sposób dodatni ocenioną.

= Na Czystem.

Pomimo niepewnej pogody, na przedstawienie p. Cybulskiego w teatrzyku na Czystem zebrało się wczoraj do tysiąca osób.

Bawiono się wybornie na „Siostrze Kasperka", grywanej niegdyś z trwałem powodzeniem na scenie warszawskiej, i na „Okrężnem", a mazura artyści na powszechne żądanie odtańczyli dwukrotnie.

= Szkoła malarstwa.

Proszono nas o zaznaczenie, iż szkoła malarstwa dla kobiet, założona przez ś. p. Ludwika Wiesiołowskiego, będzie i nadal utrzymywaną.

Kierownictwo obejmie jeden z wykwalifikowanych artystów malarzy, posiadający koncesję urzędową.

= Kolonje letnie.

W dalszym ciągu ofiar na rzecz kolonij letnich wpłynęło: od p. Karola Berenta rs. 10, od d-ra Dobrskiego rs. 5, od Marji i Józefa Rotherów rs. 17 kop. 25, od p. Śliwickiego ucznia gimnastyki rs. 1, od panien Hofmanówien uczennic gimnastyki rs. 4, od d-ra I. B. rs. 50, od p. Aug. Repphana rs. 25, od p. Jakuba Epsteina rs. 25.

Nie wątpimy, iż wkrótce więcej ofiar nadejdzie, że wśród nazwisk ofiarodawców, reprezentujących głównie handel i przemysł, znajdą się i nazwiska inne, których brak dotychczas jest widoczny...

Superewizja dzieci rozpoczęła się w sobotę i trwała od 8-ej do 11-ej wieczorem.

Zbadano, zmierzono, zważono i ostatecznie zakwalifikowano, głównie do Ciechocinka, około 80-ciu chłopców.

Dalszy ciąg tej czynności we środę; dzieci są wzywane kartami pocztowemi; sprawdzane będą dziewczynki.

= Stowarzyszenie spożywcze.

Istniejący od lat przeszło dziesięciu na kolei teres-

polskiej sklep spożywczy (własność rady zarządzającej) w tych dniach przeistoczony zostanie na stowarzyszenie spożywcze.

Ustawa nowego stowarzyszenia, wzorowana na tego rodzaju spółkach, zatwierdzoną już została przez ministerjum spraw wewnętrznych, a egzemplarze jej rozesłane do wszystkich pracujących na kolei z wezwaniem o zapisywanie się do nowego stowarzyszenia.

Po skompletowaniu zapisów odbędą się wybory 12-tu pełnomocników stowarzyszenia i 6-ciu kandydatów, którzy stanowić będą radę sklepu, która przez tajne głosowanie wybierze z liczby uczestników 3-ch członków zarządu, mianowicie: prezesa sklepu, buchaltera i kasjera.

Każdy, pragnący zostać uczestnikiem, winien wnieść 1 rs. wpisowego i nabyć przynajmniej jedną akcję 5-rublową, za którą należność może być wniesiona w pięciu miesiącach po 1 rs.

Czyste zyski, osiągnięte ze sprzedaży produktów, będą rozdzielane w następującym stosunku: na kapitał zapasowy potrącać się będzie 10%, na korzyść zarządu sklepu 10%, na dywidendę od zakupów 65% i na dywidendę od akcyj 15%.

Przy organizacji dotychczasowego sklepu ma być zwrócony Towarzystwu kolei fundusz zakładowy 4,500 rs., pozostała zaś suma, również około 4,000 rs. wynosząca, ma być rozdzielona tytułem dywidendy, w stosunku do wykupionych produktów, pozostającym na służbie urzędnikom, wypłaconą im jednak do rąk nie będzie, lecz zapisaną każdemu, jako kapitał na akcje.

Nowy zarząd powinienby w interesie rozwoju nowego stowarzyszenia uzyskać zezwolenie Towarzystwa kolei na spłatę przynależnego temuż kapitału 4,500 rs. w ratach miesięcznych; suma ta bowiem znajduje się w zakupionych produktach.

= Nowe udogodnienie.

W roku zeszłym zarząd kolei wiedeńskiej zaprowadził, tytułem próby, bezpośrednią komunikację pomiędzy Moskwą i Kijowem a Berlinem via Sosnowice i Wrocław.

Rezultat pomienionej próby, jako znacznie skracającej podróż do miejsc kąpielowych, wypadł nadspodziewanie świetnie, tak, iż zarząd kolei wiedeńskiej postarał się o utrzymanie tej komunikacji i na rok bieżący, wskutek czego w d. 18-ym b. m. komunikacja, o jakiej wyżej mowa, znów zaprowadzona zostanie za pośrednictwem pociągu kurjerskiego, wychodzącego z Warszawy o godz. 9-ej m. 30 wieczór.

Mimo jednak świetnych rezultatów zeszłorocznej próby, okazały się pewne niedogodności w pomienionej komunikacji, mianowicie podróżująca publiczność narzekała, zupełnie słusznie, na niemożność zaopatrzenia się w Berlinie w bilet na jazdę bezpośrednio do Moskwy lub Kijowa, lecz tylko do Warszawy, co w każdym razie zniewala podróżnego do powtórnego ekspedjowania bagaży, nabywania biletu itp. i oprócz fatygi zwiększa też i wydatki.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd kolei wiedeńskiej, dbały o wygodę podróżnych, odniósł się do zarządu kolei niemieckich o wprowadzenie u siebie bezpośrednich biletów Berlin—Moskwa—Kijów i bilety te już w obecnym sezonie wprowadzone zostaną.

= Pławno.

Nadesłano nam wczoraj program tegorocznych gonitw pławieńskich, w sierpniu odbyć się mających, oraz sprawozdanie „Towarzystwa zachęty chowu koni i wyścigów konnych w Pławnie z lat 12-tu, tj. od d. 1-go stycznia 1880-go do d. 1-go stycznia 1892-go roku.”

Program odkładamy na później, dziś zaś słówko o tej 12-letniej działalności Towarzystwa.

Wnosząc ze sprawozdania, rozwija się ono poważnie.

Dochodów miało ogółem 69,535 rs., w tem ze składek członków założycieli 21,120, ze stawek przy mianowaniu koni 12,335, ze składek członków zwyczajnych 7635, z funduszu Tow. warszawskiego 5375, z procentów od nagród i stawek 4782 rs. itd.

Wydatki uczyniły 65,520 rs., mianowicie na nagrody 31,804 rs., na nagrody w stawkach 12,335, w przedmiotach 7376, premja dla koni roboczych i włościańskich 4663, razem 56,178 rs.

W ciągu tych 12-tu lat biegało w Pławnie:

koni pełnej krwi import. 18
„ „ „ krajowych 17
„ ½ „ importow. 19
„ „ „ krajowych 192,

jeździło zaś 62-ch członków Towarzystwa.

Sprawozdanie obejmuje jeszcze wykaz nagród według właścicieli i według koni, oraz listy zwycięzców głównych biegów.

= Turyści amerykańscy.

Zbiorowe wycieczki, urządzano przez przedsiębiorstwa zagraniczne, już się rozpoczęły, a Warszawa leży na drodze tych wypraw.

Dowodem tego zapowiedziany na d. 20-ty b. m. przyjazd turystów amerykańskich w liczbie 15-tu osób.

Zamówiono dla nich lokal w pokojach umeblowanych na Nowym Świecie.

Turyści przyjeżdżają z Wiednia, a w Warszawie mają się trzy dni zatrzymać.

= Na Kępie.

Wobec niepewnej aury, ruch publiczności na Saską Kępę w dniu wczorajszym był mniej ożywiony.

Dzięki nowo urządzonym przystaniom, tudzież delegowaniu przez inspekcję oficerów marynarki, porządek przy wsiadaniu i wysiadaniu był zupełny.

Wszechwładna konkurencja opłatę przewozową z 15-tu kop. obniżyła we wszystkich kasach do 10-ciu kop.

= Balon.

Popisy aeronauty ze spadochronem zaczynają powszednieć na warszawskim bruku.

Wczorajsza produkcja p. Liśkiewicza już się nie cieszyła ani zbytnim nawałem publiczności, której się zebrało niespełna tysiąc, ani też dawnym... „entuzjazmem”.

Balon puszczono o godzinie 7½ wieczorem, aeronauta zaś spadł w ogrodzie przy ulicy Litewskiej, zawisłszy przedtem na drzewie.

= Z niedzieli.

Toż to radość, jeżeli
Wszyscy będą wiedzieli,
Co było przy niedzieli!

Tłum dorosłych, pędraków,
Niewiast—zwiedzał Czerniaków,
Z aury gniewnych drwiąc znaków...

Do powietrza chęć wzrasta,
Ciągnie z mężem niewiasta,
Niosąc piwa i ciasta.

Czcząc majowe zwyczaje,
Wesprze nowe tramwaje
I na łące się naje...

Też pań wiele i panów
Odwiedzało Wilanów,
Z aury ciągle drwiąc planów.

Naród, pychą oszalon,
Jął się tłoczyć na balon,
Biorąc pole—za salon.

Chcecie wierzcie, nie wierzcie,
Zaczął padać deszcz wreszcie,
Radość była... w areszcie!

Moknie kreton i wełna,
W pół godziny niespełna
Rozpacz była zupełna!

Wobec aury niepewnej
Dryndziarz droży się gniewny,
Nic mu prośby ton rzewny...

Ruch się nogom udziela
Od dżdżu—nieprzyjaciela...
Taka była niedziela...

= Przytrzymani.

Około domu pod № 5-ym przy ul. Przejazd Pelagji Simoneńkowej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający kilkanaście rubli.

Poszkodowana, spostrzegłszy kradzież, zawołała o pomoc i uciekającego złodzieja, Icka Rubinsztejna, wraz z łupem ujęto.

Pod № 16-ym przy ul. Brackiej przytrzymano Antoninę Wydrową i Bronisławę Niejatową, które okradły lokatora Wildera.

Również na uczynku kradzieży pod № 33-im przy ul. Żelaznej przytrzymano Stanisława Paździeżaka.

Kazimierz Kowalski, korzystając z nieobecności współlokatorów pod № 12-ym przy ul. Źródłowej, zabrał im wszystkie rzeczy.

Złodzieja w ciągu kilku godzin odszukano i odprowadzono do aresztu policyjnego.

= Napady.

Nocy wczorajszej robotnik Feliks Badowski, powracając do domu, został na rogu ul. Kaczej i Okopowej napadnięty przez kilku drabów, żądających pieniędzy.

Badowski stawił zacięty opór i otrzymał pchnięcie nożem w plecy, lecz rabusie, spłoszeni zbliżającą się pomocą, uciekli. Rannego odwieziono do mieszkania.

Berek Brajtman, zamieszkały pod № 3-im przy ul. Celnej, w pobliżu domu został napadnięty przez jakiegoś człowieka, który go zranił w głowę.

W uciekającym napastniku Brajtman poznał Hipolita Suchodolskiego, zamieszkałego pod № 19-ym przy ul. Strzeleckiej.

Jak sprawdzono, Suchodolski działał z pobudek osobistej zemsty.

= Z ulicy.

W pobliżu domu pod № 15-ym przy ul. Nalewki Marjanna Rosłowa, popchnięta przez jakiegoś przechodnia, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu lewej ręki.

Na ul. Złotej Kazimiera Wojciechowska, żona kupca z Białegostoku, wysiadając z dorożki upadła i złamała lewą nogę, oraz poniosła dotkliwy szwank boku.

= Zabawka z rowolwerem.

W dniu wczorajszym Józef Skozik, liczący 28 lat wieku, będąc u Augusta Bormana pod № 112-ym przy ul. Chmielnej, oglądał rewolwer.

Pomimo ostrzeżeń, iż rewolwer nabity, Skozik, nie umiejący się obchodzić z bronią palną, dopóty manewrował, dopóki nie spowodował wystrzału.

Kula trafiła Skozika w lewą stronę głowy i tam utkwiła. Rannego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Krwawe zajście.

W jednem z mieszkań pod № 50-ym przy ul. Pańskiej Bronisław Adamski i Jan Neuman pokłócili się, a następnie pobili.

W bójce tej Adamski wydobył nóż i dwukrotnie zranił przeciwnika w lewą rękę, oraz w głowę.

Usiłującego uciec Adamskiego przytrzymano, a Neumana odwieziono do mieszkania pod № 52-im przy ul. Twardej.

= Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym dr. Rogoziński stwierdził ukazanie się tyfusu wysypkowego pod № 77-ym przy ul. Solec, a dr. Lassaud ospę pod №№ 94-ym i 96-ym przy ul. Czerniakowskiej.

Dezynfektora miejskiego wezwano, celem zarządzenia odpowiednich środków.

= Pożary.

Pod № 29-ym przy ul. Franciszkańskiej z powodu zerwania się lampy wiszącej wynikł pożar i objął podłogę i różne sprzęty.

W jednem z mieszkań pod № 42-im przy ul. Długiej od rozlanej terpentyny zapaliła się podłoga.

Wreszcie pod № 6-ym przy tej samej ulicy zapaliła się nafta i płomienie ogarnęły różne sprzęty.

W powyższych trzech wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu tutejszego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 17-go maja i dni następnych odbywać się będzie licytacja fantów niewykupionych lub nieprolongowanych, a zastawionych w lombardzie przy ulicy Bednarskiej pod № 13-ym.

— D. 17-go maja, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na przewóz ciężarów artyleryjskich na podwodach drogami gruntowemi ze składów artyleryjskich i ze stacyj; licytanci winni złożyć kaucję w sumie 2,000 rs.

— D. 17-go maja, o godzinie 2-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa na rogu ulic Książęcej i Smolnej, odbędzie się tegoroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Lewensztajn w Warszawie. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z.; budżet i plan działań na r. b.; zatwierdzenie umowy z dyrektorami i wydanej instrukcji; zatwierdzenie zmniejszenia kapitału akcyjnego; wynagrodzenie członków zarządu; wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 31-go b. m.

— D. 17-go maja, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim fortecznym w cytadeli aleksandrowskiej, odbędzie się licytacja na pięcioletnią dzierżawę ogrodu owocowego przy b. cegielni burakowskiej, za rogatką marymoncką, oraz prawa wyrąbywania lodu w gliniankach; wadjum wymagane jest w sumie 100 rs.

— D. 17-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XIV-ej izraelskiej przy ulicy Siennej pod № 66-ym.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Bazar wyrobów ślusarskich, pilnikarskich i nożowniczych ma tu być niebawem otwarty, dzięki inicjatywie majstrów tych gałęzi rękodzieł, szczególnie młodszych wiekiem.—Z zarządzenia dyrekcji poczt, po porozumieniu się z zarządem kolei państwowych w Galicji, wszelkie stacje kolejowe przyjmować i odbierać będą telegramy, do osób prywatnych adresowane. Taksa za depesze będzie zwykła państwowa. Godziny urzędowania zostały określone.— Rada miejska obradować będzie nad sprawą zburzenia pozostałej ostatniej już części dawnego szpitala św. Ducha, a to celem uporządkowania placu przed gmachem nowego teatru. Archeologowie utrzymują, iż w części tej właśnie znajduje się sala, posiadająca piękne belkowania, zabytek architektoniczny, godny konserwowania; wbrew wszakże tej opinji, większość członków rady pragnie zupełnego usunięcia szpetnej na zewnątrz budowli.—

× **Prof. Adamkiewicz**, bawiący, jak wiadomo, od roku w Wiedniu, gdzie swą metodę leczenia raków stosuje, podaje w nrze 16-ym *Wien. Medizin Presse* dalsze obserwacje nad leczeniem raka. Tym razem rak umiejscawiał się w gruczołach na szyi, po krótkiem stosowaniu metody nowotwór znikł zupełnie. Autor do pracy swej załącza fotografje, stwierdzające wynik dodatni. I w tej pracy prof. Adamkiewicz nie wyjawia sekretu środka, co po latach blizko dwóch w interesie nauki należałoby chyba uczynić.

× **Koniec karjery.** W zakładzie karnym w Stein w dolnej Austrji zmarł temi dniami więzień, 25-letni Józef Redl, który przed czterema laty ogólne w Wiedniu budził zajęcie. Redl, mimo młodego wieku swojego, niemało zdążył nabroić. Jako braciszek w jednym z klasztorów wiedeńskich, mimo brzydoty swej, potrafił rozkochać w sobie pewną wdowę, dla której porzucił zakon. Jako baron Redl spędził dwa lata w towarzystwie damy, która go ostatecznie za kradzież oddała do więzienia. Redl później jeszcze umiał pozyskać względy pewnej guwernantki, młodej, pięknej i najlepszą cieszącej się opinją dziewczyny. Ostatecznie za oszustwa skazany był na 7 lat więzienia.

× **Hygiena oka.** W Archiwum dla hygieny Pettenkofera pomieścił Franciszek Poeller, dyrektor instytutu fizyczno-optycznego w Monachjum ciekawy artykuł, w którym omawia przyczyny powstawania i rozpowszechniania

się krótkowzroczności. Jedną z głównych przyczyn złego ma być, wedle autora, brak odpowiedniej zmiany w zajęciach już to patrzenia zblizka, już zdaleka wymagających. Autor radzi baczną zwrócić uwagę na to po szkołach i zajęcia wymagające czytania, pisania, rysunki wreszcie przeplatać wykładami na słuchu opartemi jedynie. Winną również ma być kwestja rodzaju okularów, a mianowicie czy sporządzone są ze szkła, czy też kryształu górnego. Pierwsze dla swej hygroskopijności szkodliwem jest, należy więc używać drugiego; najlepszym zaś jest kryształ górny z Madagaskaru.

× **Galerja Dumasa**, świeżo wystawiona na licytację, o czem niejednokrotnie wspominaliśmy, ciągle zajmuje uwagę paryżan. Świeżo jeden z redaktorów *Temps*'a zapytywał dramaturga, co właściwie skłoniło go do pozbycia się bogatego zbioru, o czem zresztą różne chodziły wieści. Dumas objaśnił, iż zawiele posiadał obrazów, dom jego od strychu do piwnic założony był niemi; w salonie, w pracowni, w sypialni, w przedpokoju, w klatce schodowej wszędzie obrazy i obrazy, tak, iż w końcu sprzykrzył mu się ich widok, postanowił więc pozbyć się ich w części. Zgłosił się więc do pewnego handlarza, ten jednak oświadczył: „Nie masz pan prawa w ten sposób poczynać sobie. Albo pan sprzedasz wszystko, albo nic. Jeżelibyś wystawił na licytację dwa obrazy Corota, jeden zaś zatrzymał dla siebie, twierdzić będą, iż zatrzymany prawdziwym był, na sprzedaż zaś przeznaczone naśladownictwem lub kopją! tak więc wszystko albo nic." Dumas tedy poszedł za powyższą radą i wystawił na sprzedaż wszystko, z wyjątkiem obrazów świeżo nabytych i dwóch czy trzech dzieł Meissoniera, pamiątkowych, a testamentem pisarza przeznaczonych dla Louvre'u.

× **Racine zamożny.** Wicehrabia de Grouchy, były dyplomata, w kartonach pewnego notarjusza odnalazł cały szereg ciekawych dokumentów, dotyczących Racine'a. Między innemi znalazły się tu: kontrakt ślubny jego, inwentarz majątku i bibljoteki itp. Papiery te przecinają spór co do miejscowości, a właściwie domu, w którym umrzeć miał wielki pisarz. Inwentarz majątkowy świadczy, iż Racine nie był tak ubogim, jak do dziś dnia wierzono, przeciwnie miał się dostatnio, pomiędzy papierami znajduje się wiadomość o udzielonej przez niego pożyczce pewnemu księciu w kwocie 20,000 fr. Z inwentarza bibljoteki dowiadujemy się, iż Racine w chwili śmierci nie posiadał u siebie ani jednego z dzieł swoich.

BAŃKI MYDLANE.

Cienkie krajanie.

— Mój chłopcze—rzecze matka do syna, odjeżdżającego do szkoły—nie jedz też na stancji szynki. Podobno teraz bardzo łatwo o trichiny.

— O, niech się mateczka nie obawia. Pani profesorowa na stancji kraje nam takie cienkie kawałki szynki, iż z pewnością każda trichina musi być przecięta na dwoje.

*

Jedną z najtrudniejszych rzeczy jest biedz *z godnością* za kapeluszem, który nam wiatr strącił z głowy i pędzi po ulicy.

*

Świetny argument.

Dwaj subjekci są w trakcie chwalenia swoich „interesów".

— O! nasz interes to dopiero idzie!

— Ba! z pewnością nie tak świetnie, jak nasz.

— Nasi inkasenci mają tyle do roboty, że zaledwie na jedną chwilę w ciągu dnia mają czas wpaść do kantoru.

— Phi! Wielkie mi rzeczy! Nasi inkasenci czasem wcale nie wracają!...

*

Filozof może sobie drwić ze śmierci, ale nigdy z reumatyzmu.

Na biedne dzieci.

M. S. rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Żyżniewski,

dymisjonowany podpułkownik, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go maja 1892 r., o godzinie 5-ej i pół po południu, zakończył życie, w wieku lat 55. Pozostała rodzina zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym maja, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1943—

† Ś. p. Maksymiljan Ojrowski,

syn Jana i Katarzyny z Zegzulskich, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem dnia 15 maja r. b., przeżywszy lat 22. Zlamani tym ciosem pozostali rodzice i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 17-go maja, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po połud. na cmentarz powązkowski. —1948

† Anna z Piottuchów-Kublickich 1-go ślubu baronowa SALTZA, 2-go ślubu

KORSAKOWA,

właścicielka dóbr Chociewicze, gubernji witebskiej, zakończyła życie, przeżywszy lat 90. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża, we wtorek, dnia 17 maja, o godzinie **10-ej** rano.

Panie świeć nad jej duszą! —1937—

† Dnia 19-go maja, o godzinie **9-ej i pół** rano, za duszę

ś. p. Walerji Koboska,

odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które zapraszają przyjaciół i znajomych pozostali:

—1909— **Córki i zięć.**

† We środę, dnia 18-go maja, jako w wigilję rocznicy śmierci, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się o godzinie **10-ej** rano nabożeństwo żałobne za duszę

1944 **ś. p. Marji z Majewskich Nowackiej.**

† We wtorek, dnia 17-go maja r. b., o godzinie **10-ej** rano jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Feliksy Łuniewskiej,

odbędzie się msza żałobna w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa. —1938

† Dnia 17-go maja r. b., to jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Ludwiki z Dąbrowskich Szosland,

w kościele po-karmelickim, na Krakowsk.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł., o czem pozostała córka z zięciem rodzinę i znajomych zawiadamia. —1940—

† Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam szczątki

ś. p. Marychny Maryewskiej

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać", niepocieszeni:

—1941— **Ojciec i babka.**

† Wszystkim znajomym, życzliwym i rodzinie, składają serdeczne podziękowanie bracia i matka za ostatnią posługę oddaną drogiej nam córce i siostrze 1947

ś. p. JADWIDZE ENGELBERG.

Z Petersburga.

Petersb. wiedom. zamieściły obszerny artykuł z powodu niedawnych procesów o dzieciobójstwo, jakie odbywały się w Warszawie i Wilnie:

„W ogólności — pisze gazeta petersburska — w obydwóch procesach nie mało było wypadków prostego pozostawiania dzieci bez pomocy, wskutek czego następowała śmierć z braku odpowiednich warunków hygienicznych. Oprócz przyczyn charakteru moralnego, działały tutaj jeszcze zwyczajne przyczyny ekonomiczne. Matki, oddając w ręce faktorek i sekretnych akuszerek swoje dzieci, ulegały zwykle biedzie.

„Trudno twierdzić, aby tak było zupełnie w procesach: warszawskim i wileńskim. Domyślać się jednak można, iż motyw ekonomiczny odgrywa tutaj rolę dominującą, a przytem w dwojaki sposób: po pierwsze zmusza matki do oddawania dzieci w ręce niepewne i powtóre tłumaczy do pewnego stopnia ogromną naturalną śmiertelność wśród niemowląt.

„Kwestja urodzin dzieci stała się niewątpliwie kwestją ekonomiczną, i w niej właśnie najjaskrawiej odbija się jedna ze stron „końca wieku". To co wśród proletarjatu i wśród mętów społecznych przybiera straszne i okrutne formy dzieciobójstwa, morzenia głodem niemowląt lub pozostawiania ich na łasce Opatrzności, ujawnia się w formie łagodniejszej wśród klas inteligentnych jako ogólne zmniejszenie urodzin! We Francji objaw ten przyjął rozmiary klęski społecznej depopulacji, przeciw której obmyślają środki zapobiegawcze patrjoci francuzcy. W Niemczech, gdzie klęska jeszcze nie grozi „genjusz niemiecki" doszedł już jednakże do pewnej systematyzacji w tym kierunku i utworzył dwa systematy: *Zweikindersystem i Ohnekindersystem.*

Dla niemca teorja musi zawsze poprzedzać praktykę, lecz za to i praktyka przybywa stale w swoim czasie, skoro tylko gotowe są formułki systematu.

Ślady tej filozofji małżeństwa dają się już uczuwać i w obrębie Rosji, zwłaszcza zaś w miastach większych, na zachodzie i południu, gdzie bliższem jest sąsiedztwo z Europą.

„Dom, pełen synów, jest niby kołczan, pełen strzał." Starożytna sentencja zupełnie nie da się zastosować do obecnych czasów. Było to powiedziane wtedy, kiedy nie znano jeszcze „hyperprodukcji", „przeciążenia", „przepełnienia" i innych „hyper" i „prze". Prawo Malthusa, mówiące o tem, że ludność rośnie szybciej, aniżeli środki do życia, nie zostało obalone, pomimo wielokrotnych usiłowań. Ludność rozmnaża się szybciej, aniżeli zboże, ręce wyrastają wcześniej, aniżeli pojawia się dla nich praca. Na prawo Malthusa oburzano się, gniewano się nań, mimo to jednak nie ucierpiało ono nic, lecz z każdym rokiem prawda, zawarta w niem, zyskuje na oczywistości. Ten sam mieszczanin, który gniewał się i obużał, kiedy Malthus w celu przywrócenia równowagi ekonomicznej proponował ograniczenie małżeństw wśród biednej ludności, sam wkrótce wymyślił *Zweikindersystem* i *Ohnekindersystem*.

Petersb. wied. zatytułowały powyższy artykuł „Kwestją końca wieku". Istotnie, jestto kwestja, która w całej grozie zaczyna występować dopiero w czasach ostatnich. Społeczeństwa w rozmaity sposób starają się zapobiedz ohydzie sztucznej, lub zbrodniczej depopulacji, i wątpić nie można, że prędzej czy później kwestję tę rozwiążą. Wrażenie też procesów: warszawskiego i wileńskiego nie może i nie powinno przeminąć bez śladu.

W tej samej gazecie czytamy jeszcze w sprawie *vitaliny*.

„*Vitalinę* aresztowano. Środek ten nie jest zrozumiałym zupełnie dla nas. Jeżeli pojawiło się podejrzenie, iż pod „vitaliną" ukrywała się „mortalina", to chyba zasady do podobnego podejrzenia ze strony dozoru lekarsko-policyjnego powinnyby istnieć od samego początku. Z tego znów bynajmniej nie wynika, aby dozór policyjno-lekarski miał koniecznie cośkolwiek „aresztować"—bynajmniej: obowiązkiem jego było stanąć ściśle na gruncie prawa, gwarantującego zarówno interesy wynalazcy, jak i publiczności. Zasadniczy przepis lekarski głosi, iż nie powinny istnieć żadne w ogólności lekarstwa tajemne. Ani jeden lekarz nie ma prawa zezwolić na używanie tego lekarstwa, którego skład nie jest mu znany. Nawet wielka powaga prof. Kocha, jako jednego z najgłośniejszych eksperymentatorów, nie była w stanie skłonić wybitniejszych przedstawicieli medycyny międzynarodowej do sprzeniewierzenia się tej zasadzie, bez której nie możnaby było utrzymać godności nauki i bezpieczeństwa w sprawie leczenia. Ci uczeni stoicy, nie zezwalając na doświadczenia kliniczne z kochiną, której metody otrzymywania były na razie tajemnicą, zawstydzili łatwowierniejszych swych kolegów, ponieważ kochina, jak się potem okazało, była błędem. Obowiązkiem tedy wynalazcy jest odsłonić sekret swojego środka lekarskiego, państwo bowiem gwarantuje mu jego przywileje, dozór jednak lekarsko-policyjny nie istnieje znów dlatego, aby „aresztować".

Z powodu przesilenia włoskiego *Mosk. wied.* piszą w artykule wstępnym:

„Obecne przesilenie włoskie ma nietylko znaczenie lokalne, lecz i europejskie, ponieważ jest ono także katastrofą dla trójprzymierza, jaką jest dla ministerjum włoskiego. Znać to z nastroju, panującego w Berlinie, gdzie już dawno z trwogą przysłuchiwano się wszystkiemu, co się działo za Alpami. Wprawdzie, według relacji zachodnich biur telegraficznych, oraz głosów prasy niemieckiej, tamtejsze sfery rządowe „zachowują spokój zewnętrzny", mając nadzieję, że interesy Włoch skłonią je do pozostania w lidze, ale to właśnie uspokajanie opinji publicznej zdradza obawę sprzymierzeńców, aby właśnie interesy Włoch nie wpłynęły na wycofanie się ich z trójprzymierza. Trwoga w Berlinie jest zupełnie zrozumiała: liga środkowo-europejska bez Włoch utraci w części swoje znaczenie, ponieważ, jak bańki mydlane, będą musiały rozpłynąć się wielkie tyrady o potędze ligi, która miljonami swoich bagnetów miała zapewnić pokój Europie. Łatwo również pojąć, że to właśnie najdotkliwiej uczuwają w Berlinie, gdzie swoją polityką umiano wywołać największą nieufność wśród państw europejskich. W Berlinie rozumieją dobrze, że agonja trójprzymierza już się zaczęła i niczem nie da się wrócić."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Na ostatniem posiedzeniu Komitetu specjalnego zdano sprawę, że od czasu rozpoczęcia działalności Komitetu wpłynęło dochodu rs. 10,688,098, wydano zaś rs. 8,274,470, w gotowiźnie znajduje się rs. 2,413,648, z której to sumy przypada do wypłacenia około rs. 1,100,000 za konie. Komitet, z uwagi, że stan kasy zapewnia dostatecznie ujawnione potrzeby pomocy dobroczynnej, uznał za pożądane zawieszenie od d. 1-go lipca zbierania ofiar po cerkwiach i potrąceń z pensyj urzędników rozmaitych dykasteryj. Między innemi asygnowano dla komitetu niżegorodzkiego rs. 75,000, dla samarskiego 60,000, dla kazańskiego 50,000 rs., jenerał-gubernatorowi turkestańskiemu rs. 40,000, na podtrzymanie gospodarstw w gubernji permskiej rs. 45,000, na udzielenie pomocy w woronezkiej rs. 30,000, tyleż atamanowi wojska dońskiego. Nadto upoważniono do kupienia zbo.

ża komitety: saratowski 50,000 i woronezki 35,000 pudów, tudzież wydano rozporządzenie co do zwrócenia przywiezionego z Ameryki na parostatku „Connemaugh" zboża w ilości 250-ciu wagonów do 17-tu gubernij, dla rozdania potrzebującym za pośrednictwem osób, znanych ze swojej działalności dobroczynnej, przeważnie właścicieli ziemskich. Od d. 25-go kwietnia do d. 1-go maja wpłynęło do Komitetu rs. 27,271, a w tej sumie rs. 12,328 od urzędników i instytucyj ministerjum finansów.

Petersburg 15-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Birż. wied.* słyszały, że kwestja spisu zapasów zboża została zaniechaną, w miejsce zaś sporządzania spisu zalecono gubernatorom zbierać możliwie dokładnych informacyj o zabezpieczeniu potrzeb ich gubernij miejscowemi zapasami zboża i o remanentach, któreby przemawiały za przyśpieszeniem pozwolenia wywozu zboża, a zwłaszcza pszenicy.

Petersburg 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Podobno komisja, opracowująca kwestję zrównania praw mężczyzn i kobiet do spadków, przyjęła za zasadę nie zupełną równość, lecz tylko względne zrównanie ich praw.

Petersburg 15-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że minister komunikacyj wyjeżdża do Kijowa i Odessy, oraz, że ma zrewidować komunikacje wodne.

Petersburg 15-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* słyszały, że rada państwa zatwierdziła wniosek o uchylenie zasady, według której niewypłacalność ogłaszana bywała dopiero przy istnieniu długów po nad rs. 1,500.

PISMO RIEGERA.

Praga czeska 16-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Rieger wystosował do prezydenta prazkiego sądu apelacyjnego pismo, w którem odmawia zamianowania nowych czeskich mężów zaufania do komisji, która zajmuje się przygotowaniem podziału Czech na nowe okręgi sądowe, ponieważ niemcy, opierając się na ugodzie, dążą zdradliwie do wytworzenia ściśle zamkniętego w sobie terytorjum niemieckiego w Czechach, czego ugoda bynajmniej nie zamierzała. Tą drogą zmierzają oni do rozdarcia kraju. Ugoda musi być w tych warunkach odroczoną. Wprowadzenie postanowień jej za pomocą rozporządzeń administracyjnych przyniosłoby złowrogie następstwa. Zresztą Rieger nie czuje się już dziś powołanym do przemawiania imieniem całego narodu.

PODRÓŻE.

Berlin 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj cesarz i cesarzowa obecnymi byli na bankiecie, wydanym na cześć ich przez stany prowincjonalne w Szczecinie. Na toast prezydenta pruskiej izby deputowanych, Köllera, odpowiedział cesarz dłuższą mową, w której wszakże polityki szerszej nie dotknął.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz przybył wczoraj wieczorem do Gdańska. Przyjęcie wspaniałe.

POJEDNANIE.

Berlin 15-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według *Localanzeigera*, hr. Herbert Bismark ma otrzymać urząd poselski. Byłby to objaw zbliżenia się pomiędzy cesarzem i byłym kanclerzem. Poseł niemiecki w Bukareszcie, Bülow, ma zostać sekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych rzeszy w miejsce barona Marschalla.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że ks. Bismark nie życzy sobie wcale, aby syn jego otrzymał urząd dyplomatyczny. Pojednanie z ks. Bismarkiem, dopóki na czele rządu stoi Caprivi, nie jest możliwem.

PRAWA KOBIET.

Paryż 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Obradujący tutaj kongres dla praw kobiety uchwalił zasadę, że „wszyscy francuzi bez różnicy płci równi są w obliczu prawa".

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 15-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— W gabinecie Giolittiego objął Lacava roboty publiczne, a Genala komunikacje. Admirał Morin obejmie marynarkę, a jen. Primerano wojnę.

Rzym 16-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)— W nowoutworzonym gabinecie Giolitti objął prezydjum i tekę spraw wewnętrznych, tymczasowo zaś także tekę skarbu.

STRASZNY POŻAR.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Bristolu spłonęły wielkie magazyny oleju. Olej płynął potokami wśród portu, wzniecając naokół pożary.

Berlin 16-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— Mówią, że prace przygotowawcze do nowej ustawy wojskowej zawieszono.

Berlin 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Następcą jenerała Schweinitza na posadzie posła niemieckiego w Petersburgu ma być jenerał hr. Wedel.

Berlin 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Właściciel fabryki broni Ludwika Loewego i sp., Izydor Loewe, tudzież dyrektor techniczny, podpułkownik Kühn, wytoczyli proces Ahlwardtowi.

Paryż 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Związek „*Union de la France chrétienne*" rozwiązał się na życzenie Ojca św.

Paryż 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Po zebraniu się izb sądy domagać się będą wydania deputowanego Achillesa Foulda. Akcjonarjusze byłej „Societé des Dépôts" zażądali pociągnięcia go do odpowiedzialności. Jest on szwagrem księcia Monaco.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zięć Juljusza Grévy'ego, Wilson, wybrany został burmistrzem w Loches.

Paryż 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Szef francuzkiej eskadry śródziemnomorskiej, admirał Rienieur, złożył imieniem prezydenta Carnota przybyłemu do Mentony królowi szwedzkiemu wizytę i zaprosił go do zwiedzenia eskadry. Król przyjął łaskawie to zaproszenie.

Rzym 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybył tu z powrotem poseł Stanów Zjednoczonych i rozpoczął urzędowanie. (Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Włochami i rządem Unji północno-amerykańskiej zerwane były od półtora roku wskutek wypadków nowo-orleańskich; *przyp. red.*)

Ateny 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj odbyła się tutaj wielka demonstracja na cześć Delyanisa. Uczestniczyło w niej przeszło 30,000 ludzi.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 215 10 (onegdaj 215.10)
Ruble na dostawę 215 50 (onegdaj 215.50)

— Dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym, o godzinie 1½ po południu, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ś. p. August Wrześniowski, b. profesor uniwersytetu warszawskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Chemikowi z Młodzieszyna.*—Najzupełniej podzielamy zapatrywania sz. pana, nie możemy jednak artykułu drukować, błędów bowiem, w innych pismach spotykanych, niepodobna prostować: musielibyśmy utworzyć osobny dział polemiczny.

— *Prenumeratorowi z Podwala.*—Założycielami Towarzystwa „Przezorność", wedle ogłoszonej ustawy, są: p. K. Górski, hr. T. Zamoyski, hr. Ludwik Krasiński, oraz bankierzy i przemysłowcy: pp. H. Wawelberg, J. Wertheim, L. Kronenberg, Natansonowie, E. Herbst (z firmy Scheibler), K. Dittrich z Żyrardowa, A. Temler i K. Szlenker. Założyciele ci wybrali już przed kilku miesiącami dyrekcję, z p. Konstantym Górskim na czele, która zajmuje się dalszą organizacją Towarzystwa. Tymczasowe jego biuro znajduje się na Krak.-Przedm. № 7, obok biura warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

— *Panu K. G.*— Kolej wiedeńska w d. 1-ym listopada roku 1857-go oddana została w dzierżawę Towarzystwu prywatnemu na przeciąg 75-iu lat.—Naturalnie.

— *Rzemieślnikowi.*—W fabrykach wyrobów platerowanych.

— *Panu Leopoldowi G.*—1) O szczegółach do egzaminu z pełnego kursu szkoły realnej poinformować może tylko kancelarja szkoły. 2) Dla wstąpienia na politechnikę należy mieć patent z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej.

— *Panu Stück., stałemu prenumeratorowi.*—1. Może. 2) Zależy od decyzji kuratora okręgu naukowego, w każdym razie powtórny egzamin może nastąpić dopiero po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego egzaminu.

— *Prenumeratorowi.*— O ile wykazuje tabela urzędowa, na wskazany numer nie padła wygrana.

— *Panu A. Szyks.*—1) Bez dokładnej odbitki ocenić nie możemy, sam opis i to niedokładny nie wystarcza. 2) Wstępne kroki celem uzyskania szlachectwa należy załatwić w biurze właściwego rządu gubernjalnego. O ile wiemy, tytuł, wymieniony przez sz. pana, nie jest dostateczną kwalifikacją do wyrobienia szlachectwa.

— *Panu T. Ż.*— Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, jest *Trzydziestogroszówką koronną*, zwaną wówczas *Tynfem*, bita z lichego srebra i pospolita. Znajduje się z lat: 1661, 63, 64, 65 i 66-go. Z r. 1661-go ceni się do rs. 25; z pozostałych lat, stosownie do zachowania, od 30—45 kop., z wyjątkiem sztuk z r. 1665-go, ale takich, w których rok wybito po obu stronach monety.

— *Panu D. Sz., stałemu prenumeratorowi.*— Według „Spisu nazwisk szlachty", wydanego przez hr. Dunin-Borkowskiego, wogóle rodziny, przytoczone przez sz. pana, pieczętują się herbem „Szeliga"; wszakże niektóre z rodzin Szeliskich zaliczają się do herbu „Lubicz" i niektóre z Szeligowskich do herbu „Nowina" vel „Złotogoleńczyk". Bliższe szczegóły znajdzie sz. pan w herbarzach: Paprockiego i Niesieckiego.

— *Realiście.*—Kandydat do szkoły agronomicznej w Dublanach winien posiadać patent z ukończonego gimnazjum, w razie przeciwnym musi poddać się egzaminowi wstępnemu z całego kursu gimnazjalnego i złożyć wypracowanie pisemne na temat, zadany przez kolegjum profesorskie. Rok szkolny rozpoczyna się d. 23-go września. Cały kurs dzieli się na sześć semestrów półrocznych. Opłata za każdy semestr wynosi 50 złr., oprócz tego uczniowie składają niewielkie kwoty za ćwiczenia w laboratorjach i za prawo korzystania z różnych gabinetów i bibljoteki szkoły.

— *Panu M. R. S.*— 1) Prosimy o odbitki, z nadesłanego bowiem opisu określić nie możemy. 2) Dzieło „*Le christianisme et les temps présents*" kosztuje 20 fr.

— *Czytelnikowi „Kurjera"*.—1) Adresu fabrykanta przyrządów do sztuk magicznych wskazać nie możemy. 2) M. Gawalewicz: „Monologi", dwa tomy, rs. 2 kop. 40; „Monologi i komedje", wydane staraniem *Echa muzycznego*, rs. 1 kop. 50.

— *Prenumeratorowi z ul. Przejazd.* — Zapisy do szkoły niedzielno-handlowej odbywają się w połowie maja, we wrześniu, a także, w miarę wakansów, i po Bożem Narodzeniu. Przy powinności wojskowej kończący szkołę z patentem korzystają z praw 3-ej kategorji; na ochotnika atoli patent z tej szkoły nie jest dostateczną kwalifikacją naukową, kandydat musi złożyć egzamin według programu.

— *Panu Karolowi.*— Sprawami międzynarodowej wystawy w Chicago zajmuje się warszawski komitet rękodzielniczo-przemysłowy, mieszczący się w kancelarji gubernatora na Krak.-Przedm., 48. Wszelkie objaśnienia, programy i druki otrzyma sz. pan w biurze komitetu. O ile wiemy, termin składania deklaracji już jest spóźniony. Otwarcie wystawy nastąpi d. 1-go maja r. p.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pannie Filomenie.*—Listu z rublem nie odebraliśmy. Pieniężne listy winny być wysyłane pocztą z zaznaczeniem kwoty, jaką zawierają, w przeciwnym razie bywają konfiskowane. Rubel na ogłoszenie wystarczy.

GIEŁDA.

Warszawa 16-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem 215.75 i 216, co się równa kursom 46.35 i 46.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały wzmocnienie giełdy tamtejszej. Dzięki lepszym taksacjom giełda nasza obniżyła dość szybko początkowy kurs Berlina wpłatowego 46.50 (równia 215 m. bez kosztów) do 46.40 (t. j. 215.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 12½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 46.30 i w końcu b. m. po 46.35 i 46.32.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.50, 46.45, 46.42½ i 46.40, przeważnie jednak po kursach 46.45 i 46.42½. **Londyn** krótki bez nabywców. **Paryż** krótki brano po 37.60. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.15.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.45½, na Paryż 37.80 i na Wiedeń 79.40.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.30, bez względu na wielkość odcinków, a otrzymano 98.20 za kilka tysięcy rubli. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.50, a nabyto kilka tys. I serji z r. 1887-go po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 I ser. i po 101.65 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy V-ej s. po 101,50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.15 I, II i III-ej ser., i po 101.50 IV, V i VI-ej, których poszukiwano po 101, a nabyto kilkanaście tysięcy V i VI s. po 101.20 i 101.15,

W żądaniu nominalnem kupony celne po 1.51½.

Zapłacono 46.52½ za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.57½, za Londyn krótki 9.46½, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 79.50.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05[6] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym maja.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Przy tendencji chwiejnej obroty były bardzo ograniczone. Za wyborową płacono po 8.60, za białą 8.35 do 8.40, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta ofiarowano 50 korcy i po 6.60 średnie sprzedawano. Owsa dowieziono 200 korcy, usposobienie słabsze, płacono po 2.90—3.30, stosownie do gatunku. Innego ziarna zapełnie nie dowieziono.—Targ zbożowy praski w dniu wczorajszym spokojnie był usposobiony. Dowóz bardzo znaczny, wynosił 123 wagony, z których 25 było żyta, 64 owsa, 2 gryki, 14 jęczmienia i 18 kaszy jaglanej. Żyto zniżkowo, płacono 105—110 kop. Owies spokojnie wyborowy do 95 kop., średni 80—66 kop., ordynaryjny 72—76 kop. Usposobienie dla jęczmienia słabe, sprzedawano po 70 do 95 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana po 125 do 140 kop. Obroty w ogóle były nie wielkie. Kupców z prowincji nie było.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 13-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wagonów	75	wagonów
Owsa	4	"	85	"
Mąki żytniej	1	"	23	"
Mąki pszennej	—	"	14	"
Kaszy jaglanej	9	"	292	"
Kaszy gryczanej	—	"	11	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	26	"
Jęczmienia	—	"	97	"
Grochu	—	"	7	"
Gryki	—	"	9	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	82	"
Łoju	—	"	8	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	5	"	82	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	20	wagonów	738	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 116	do 127	kop. za pud.
Żyto	od 103	do 112	" " "
Jęczmień	od 85	do 100	" " "
Owies	od 80	do 98	" " "
Kasza jaglana	od 128	do 143	" " "
Kasza gryczana	od 170	do 185	" " "
Groch	od 115	do 126	" " "
Gryka	od 106	do 114	" " "
Kukurydza	od 65	do 67	" " "

— **Artykuły żywności** (z dnia 13-go maja r. b.). — Łatwość zbytu w dni piątkowe sprowadza na punkta targowe z każdym tygodniem coraz więcej dostawców, tak iż przybyli dziś za zakupem świeżych produktów na brak uskarżać się nie mogli. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jak dawniej, pytlowy bochenek trzy-funtowy od 14 do 16 kopiejek, chleb razowy od 3 i pół do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy $12\frac{1}{2}$—13 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop.— **Mięso** z każdym tygodniem drożej żądają. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 15 kop., w gorszych 11 do 12 kop., polędwica 20—$22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 14—18 kop., cztery nóżki 12—15 kop., łebek 10—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—18 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16 kop., słonina świeża i sadło 20—$22\frac{1}{2}$ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 60 kop. do rs. 2.10.—**Drób** jak dawniej: indyki rs. 2 do rs. 3 k. 50, indyczki od rs. 1.20 do rs. 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta młode sztuka od 25 do 35 kop. sprzedają. **Ryby** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 90, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 10—12 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 10 do 15 kop., karpie śnięte funt od 12 do 15 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Jesiotr funt po 30 kop., ikry funt 50—60 kop., węgorza funt 35 kop. Śledzie uliki sztuka 4—5 k., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 45—50 kop., większych rs. 1.50.—**Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do $4\frac{1}{2}$ kop., śmietanki kwarta 14—16 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt 27—30, masło na kwarty 54 —60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop.—**Owoce**: gruszki sztuka od 2 do $3\frac{1}{2}$ kop., gruszki większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od $\frac{1}{2}$ kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ kop., pomarańcze sztuka od 3—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., pieczarek blacik 30—40, grzybów wianek 20—30 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek od $\frac{1}{2}$ do 1 kop., ogórki sztuka 9—20 kop., szpinaku blacik 3 do 4 kop., sałatki blacik $7\frac{1}{2}$—10 kop., szczawiu 3—4 k., szczypiorku pęczek 1—3 kop. U włościanek kupka szczawiu 1 do 2 kop., szpinaku tak samo. Szparagów kopa cienkich 60—70 kop., grubych rs. 1 do 1.20. Marchewki młodej pęczek od 18—20 kop., buraczków pęczek od 5 do 6 kop. Kartofle młode zagraniczne funt od 10 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 10—11 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli pęczek 3—4 kop., kalafjory sztuka od 10 do 20 kop., brukwi sztuka od 3—4 kop., marchwi kupka od 3 do 4 kop., buraków kupka od 2—3 kop., rzepy pęczek od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop. Kapusty główka od 5—6 kop., kapusty czerwonej główka od 6—8 kop., chrzanu pęczek 6—12 kop.

Okowita. *Hamburg* 7-go maja. (Sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym pogoda była pomyślniejszą dla zasiewów, a trwające wciąż deszcze działają użyźniającą na pola. Skutkiem tego ceny zbóż w początku tygodnia uległy obniżce, lecz w drugiej Połowie okresu sprawozdawczego zyskala przewagę tendencja mocniejsza, skutkiem czego ceny okowity zdołały się również wzmocnić. Dowozy towaru są bardzo nieznaczne i nie wystarczają na pokrycie miejscowego zapotrzebowania. Niemniej ceny blizkich terminów pozostały prawie bez zmiany, gdyż fabrykanci zachowują się bardzo wstrzemięźliwie. Notowano oziś na wywóz za dobry spirytus surowy z ziemniaków, łącznie z dobrą beczką żelazną, za 100 litrów 100%: na maj i maj-czerwiec $29\frac{3}{4}$ mar. płacono, 30 m. w zaofiarowaniu, $29\frac{3}{4}$ w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $30\frac{3}{8}$ mar. w zaofiarowaniu, $30\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień $31\frac{1}{8}$ m. w zaofiarowaniu, $30\frac{7}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $31\frac{7}{8}$ mar. w zaofiarowaniu, $31\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $31\frac{7}{8}$ mar. w zaofiarowaniu $31\frac{5}{8}$ m. w poszukiwaniu.

Wełna. Z powodu zmniejszenia się zapasów zeszłorocznych, nabywcy chętnie kontraktują wełnę tegoroczną. Zakupiono mianowicie w Lubelskiem na rachunek tutejszych i prowincjonalnych spekulantów około 3,000 ctn., płacąc po 72 i 74 tal. na miejscu. Kupcy zagraniczni wstrzymują się z zakupami, niemniej widoki jarmarczne są lepsze, bo zapasy wełny w fabrykach Cesarstwa i Królestwa są zupełnie wyczerpane. W tych dniach zakupiono na rachunek Bielic u tutejszego handlarza około 200 kamieni wełny garbarskiej, mieszanej, litewskiej po rs. 4.60 za kamień 33-funtowy. Bawiący na rynku tutejszym od trzech tygodni kupiec z Berlina w celu wyczyszczenia i wysortowania zakupionych około 900 kamieni wełny garbarskiej litewskiej, zakupił jeszcze około 60 kamieni wełny dla zmieszania po cenie niewiadomej.

Nafta. Usposobienie dla nafty jest nadal słabe, przy cenach niezmienionych, 20—21 kop. w Carycynie bez akcyzy, a rs. 1.06 kop. franco rezerwoar w Warszawie. Na dostawę w ciągu sezonu 1892/3 o kilka kopiejek drożej.

Cement. Słaba tendencja dla cementu na Szlązką oddziaływa na tutejszy rynek, skutkiem czego, pomimo rozpoczęcia sezonu, ceny nie doznały zwyżki. W sprzedaży hurtowej kosztuje cement krajowy około rs. 4 za beczkę 10-pudową, w sprzedaży cząstkowej odpowiednio drożej, a w Warszawie przybywają jeszcze koszta frachtu, odwózki i pośrednictwa.

Libawa d. 4-go maja. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, suche litewskie 102—105 kop. w poszukiwaniu, kurl. 101—104 kop. w poszukiwaniu, russkie 110 kop. płacono, 108 k. w poszukiwaniu. Pszenicy bez nabywców. Owies biały słabo, kurlandzki i litewski dobry 73 do 74 kop. płacono, 73 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień cicho, dobry kurlandzki 80 kop. do 82 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 kop. do 75 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwarancją 100 funt. hol.) od 95 kop. płacono. Groch suchy słabo, na paszę 82 do 83 kop. w poszukiwaniu, mało-russki od 95 kop. w poszukiwaniu. Bób 86—88 kop. w poszukiwaniu. Wyka słabo i bez ruchu. Fasola bez obrotów. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 145—146 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 145 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 130 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 102 kop. płacono, 100—102 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 82 do 83 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 58—60 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litew. 45—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne 145 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 2-im i 3-im maja wynosił: 5 wagonów żyta i 124 wagony różnych innych towarów.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B.—Czem zasłużyłem na gniew twój i dla czego tak srogo mnie karzesz, że więcej odpowiadać nie chcesz, wszak wiesz, że odpowiedź twoja sprawia mi niewysłowioną rozkosz. Nie odbieraj mi więc tej jedynej przyjemności, kiedy jestem tak blizko mego celu, wkrótce ostatni krok uczynię aby ci dowieść że miłość szczera wszystko przezwycięża. Błagam stokrotnie o kilka słów, których z upragnieniem i niecierpliwością oczekuję.—Nadzieja. 1949

1939 „Życzliwy a Słowny" proszony jest uprzejmie o zwrot korespondencji lub przesłanie wiadomości o sobie, pod adresem w pierwszym liście podanym o czem raczy zawiadomić w *Kurjerze*.—Janina 21.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór **Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe.** 693

M. WIĘCKOWSKI

4 Czysta 4

otrzymał **Nowy Transport ślicznych Zefirów i Satinek** jasnych i żałobnych.
Wełny 2 łok. szer. od kop. 60.

764 R.

L'URBAINE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

NAJWYŻEJ zatwierdzone dla operacyj w ROSSJI

2 Czerwca 1889 roku.

Zgodnie z zatwierdzonemi przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych warunkami polis, Towarzystwo wszystkim swoim ubezpieczonym daje następujące ulgi:

Jeżeli choroba lub nieszczęśliwy wypadek pociągną za sobą zupełną lub czasową niezdolność do pracy ubezpieczonego i będzie on zmuszony z polecenia lekarza nie opuszczać łóżka lub mieszkania w przeciągu 2 miesięcy od daty zawiadomienia o tem Towarzystwa, natenczas opłata składek czasowo ustaje i Towarzystwo przyjmuje je na własny rachunek, dopókąd trwa wyżej określony stan ubezpieczonego. Samo ubezpieczenie pomimo nie opłacania składek zachowuje zupełną moc swoją. Nadto, chociażby ubezpieczenie było zawarte **tylko na wypadek śmierci — Trzy czwarte ubezpieczonego kapitału** Towarzystwo wypłaca samemu ubezpieczonemu, skoro nieszczęśliwy wypadek lub choroba odebrały mu w zupełności zdolność do pracy. We wszystkich wymienionych wypadkach ubezpieczony zwalnia się od opłaty nadal składek, przyczem pozostała **jedna czwarta część** wypłaca się w terminie oznaczonym w polisie.

Dokładnych informacyj co do przytoczonych ulg, jakich w Rossji wyłącznie Towarzystwo l'Urbaine udziela, można zasięgnąć

w Biurze Reprezentacji na Królestwo Polskie

w Warszawie, Mazowiecka 9.

NB. Potrzebni są pp. Ajenci w Warszawie i na prowincji. 190r

Generalna Reprezentacja N. Z. Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków

„POMOC,"

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że zamianowała pana **Piotra Erlicha,** swoim głównym Inspektorem na Królestwo Polskie.

Warszawa, dnia 10 Maja 1892 r.

W. Kremky i Sp., Leszno 1.

W powołaniu się na powyższe zawiadomienie, upraszam osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się do mego kantoru, gdzie wszelkiemi informacjami służyć będę.

735R Z uszanowaniem

Piotr Erlich, ulica Hr. Berga 6.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Maja r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r., do 1 (13) Stycznia 1896 r., altany w ogrodzie Saskim do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych, oraz lodowni, położonej w tymże ogrodzie, od summy: za altanę rs. 1,155, za lodownię rs. 55, razem rs. 1,210 rocznie.

Do licytacji dopuszczane będą tylko osoby mające kwalifikację aptekarską.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 909r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dwuletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r., gruntu miejskiego oznaczonego Nr 1753d. między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej, a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą nazwaną Polną z drugiej strony, powierzchni 4 dziesiatiny i 1346 sąż. kwadr., od rs. 618 kop. 40 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 653r

Przedsiębiorstwo Robót Betonowych
K. Gagatnicki i S-ka,

Kantor główny i fabryka: Prosta Nr 17—19, Telefonu Nr 595; Kantor pomocniczy, do przyjmowania obstalunków na budowę grobów: Powązkowska Nr 8, wprost 1-ej bramy cmentarza.

Poleca płyty chodnikowe, posadzki kościelne, posadzki z tafli kolorowych i Lastrico, rury, doły kloaczne, sklepienia, lodownie, baseny, pomniki, piwnice grobowe, całe groby z betonu i t. p. 728

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 180 sążni kubicz. russkiej miary, piasku do robót budowy kanałów w m. Warszawie w 1892 roku, od rs. 9 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 652r

KONFITURY KIJOWSKIE
N. A. BALÁBUCHO.

Magazyny:

Kijów — Kreszczatik Nr 31, wprost Hotelu Belle-vue.
St.-Petersburg — Newski prospekt Nr 3.

Magazyny wysyłają zamówienia za zaliczeniem frachtowem.—Cenniki bezpłatnie. 669r

JAWORZE na Szląsku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i żętyczny.—Uzdrowisko klimatyczne.—Leczenie elektrycznością, massaż, mleko.

Sezon od 1 Maja do 30 Września.—Lekarz Dr. **Edm. Kowalski.**

Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej.

Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 613

FABRYKA
Harmonijek dziecinnych
Józefa Machuderskiego
w Przedborzu.

zawiadamia PP. Kupców, że przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju zabawki dziecinne, wchodzące w zakres handlu kramarskiego, na wszelkiego rodzaju pudełka, guziki i medaljoniki.

Adres: Józef Machuderski w Przedborzu, ostatnia stacja Drogi Żelaznej Warsz.-Wied. Gorzkowice. 749

Do sprzedania folwark

691

włók 7, w gubernji Lubelskiej, powiecie Nowo-Aleksandryjskim (Puławskim) w ziemi pszennej, w pięknej i malowniczej okolicy, z lasem, inwentarzem żywym i martwym, z obsiewem, z domem mieszkalnym murowanym, ogrodem i zarybionemi sadzawkami. Wiadomość: ulica Krucza № 34, u adwokata przysięgłego Lewandowskiego.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1347r

Angielki, francuzki, niemki, polki, guwernerzy, korepetytorzy. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 15942

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 15082

Moniuszki uczennica udziela muzyki, przygotowuje do inst. muzycznego. Królewska 33, mieszkania 9. 16032

Polki, posiadające wysoką muzykę, francuszczyznę, niemieccczyznę. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 15684

Profesor niemiec do konwersacji potrzebny. Chłodna № 52—6. 16069

Poważny młodzieniec, posiadający stanowisko, piękne widoki na przyszłość, poszukuje przyszłej towarzyszki życia. Wyższe wykształcenie, muzykalny, zna kilkanaście języków, bardzo wiele podróżował; charakter prawy, szczery, usposobienie pogodne, szlachcic. Koniecznie wymagany posag, który jako zabezpieczenie od klęsk losu, pozostanie własnością wnoszącej. Oferty adresować: Kraków poste-restante „Honor", będą wszystkie osobiście zwrócone. 15748

Pensjonat prywatny w Poznaniu przyjmuje z początkiem roku szkolnego panienki, za cenę umiarkowaną, pod bardzo troskliwą macierzyńską opiekę. Francuzka w domu. Warunki i bliższe szczegóły: Nowy-Świat № 12, mieszkania 5, w godzinach rannych: od 10-ej do 12-ej codziennie. 14256

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie nauki kursu gimnazjalnego, przysposabia do egzaminów, udziela lekcyj russkiego, matematyki i języków starożytnych. Chmielna 45, mieszkania 13. 1464r

Szkoła kroju „Leontine," Chmielna 49, mieszkania 46. Uczy kroju systemem najpiękniejszym Worth'a, jedynie za pomocą kredy i centimetru. 15929

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wsi. Wiadomość: Świętokrzyzka № 9, mieszkania 6. 1487r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj w rannych lub poobiednich godzinach. Oferty: Wspólna 20, mieszkania 36, od 9-ej do 11-ej. 1486r

Student uniwersytetu, przysposabia na świadectwo gimnazjalne, udziela korepetycyj i lekcyj języków starożytnych, russkiego, matematyki. Oferty w Kurjerze pod adresem: Korepetytor R. S. 16093

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Bielańska 6, stróż wskaże. 16094

Śpiew, świadectwo Lampertiego, muzyka patent konserwatorjum. Poszukąje miejsca na letnie miesiące. Jerozolimska43, mieszkania 7. 15488

Tanio nauka gorseciarstwa, krawiecczyzny, krawatów, haftu, koronek. Królewska 33, mieszkania 9. 16031

Doniesienia osobiste.

Dla Pokrzywy bez numeru list wysłany od Stefana do Ciechanowa. 1484r

Ewie 555 i Noblesse oblige Łódź listy wysłał Vae soli. 16127

Kawaler lat 31, katolik, szlachcic herbowy, posiadający własny majątek ziemski, pragnie ożenić się z panną lub młodą wdową, katoliczką lub ewangeliczką, do 25 lat wieku, przystojną, gospodarną, nie lubiącą zbytków, z rodziny choćby nieszlacheckiej, byleby uczciwej; o posagu mowy niema, ponieważ nie jest koniecznym. Listy uprasza się adresować (po russku): miasto Pińsk, hotel Saski, J. Kazu, dla wręczenia S. 15274

List dla Róży Automatyk wysłał. 16124

List dla Nelli na poczcie. 16114

List dla Fata Morgana do Wrocławia wysłał Labor. 16140

„**Noblesse** oblige" raczy odebrać list z Suwalk. 16141

„**Nysz**", „Ciekawa A. R." mają listy na poczcie. 16108

„**Telemak**" wysłał do Suwałk listy rekomendowane z fotografjami. 16142

W. W. 2 ma list poste-restante Warszawa. 16117

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka świeżo przybyła poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 16132

Dama wykształcona, niemka, zajmując od kilku lat samodzielne miejsce gospodyni, poszukuje podobnego stanowiska lub do towarzystwa. Bliższą informację udzieli pani Danielsen, ul. Szeroka w Włocławku. 16128

Kobieta w średnim wieku, wdowa, znająca się na gospodarstwie domowem, szyciu, dozorowaniu dzieci, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Śliska № 13, m. 7. 15783

Litwinka znająca francuski i russki poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa, na wyjazd albo w miejscu. Podwale 38—4, godz. 1—4-ej. 16104

Osoba z wyższem wykształceniem, posiadająca języki: polski, russki, francuski, niemiecki, życzy wyjechać za granicę do towarzystwa damy lub objąć opiekę nad dziećmi.—Adresować: Łódź „Marja" poste-rest. 1462r

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, gospodarstwa, do dzieci, pielęgnowania słabowitej osoby lub do sprzedaży w sklepie. Złota 36, m. 12, od 9 do 2-ej po południu. 1415r

Osoba młoda, inteligentna, znająca dużo ładnych kobiecych robótek, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej, panny do towarzystwa, wyręczania pani w gospodarstwie domowem, zajęcia się dziećmi i t. p., z chęcią na wyjazd. Porozumienie się ustne od godziny 4—6-ej. Adres: Pańska 96, m. 12. 1485r

Rolnik samotny, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od dnia 1-go lipca r. b. Wiadomość powziąć można w zakładzie felczerskim, ulica Miodowa № 3, od 9 do 10-ej, 4—5-ej. 16133

Rubli 200 za wyrobienie posady rządowej, na kolei lub prywatnej człowiekowi młodemu, solidnemu, z kwalifikacjami naukowemi, obeznanemu z rysunkami technicznemi; na żądanie poważne poręczenie. Oferty: A. G. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1451r

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Rybaki № 10, mieszkania 48. 16129

Uzdolniony ślusarz, od lat długich pracownik pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca montera lub maszynisty w miejscu albo na wyjazd. Pawia № 53. 15922

Wdowa z prowincji poszukuje miejsca bony lub do gospodarstwa. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. C. 19. 15877

Wykształcona i dystyngowana niemka, kurlandka, w średnim wieku (izraelitka), z długoletniemi świadectwami, przedstawić może najlepsze rekomendacje, poszukuje zaraz miejsca w większym domu przy dzieciach, dorosłych pannach lub do towarzystwa, na wyjazd. Wiadomość: Warecka 15, mieszk. 10, codziennie zrana od 9—12-ej. 15751

Za wyrobienie miejsca człowiekowi średniego wykształcenia, woźnego, numerowego, zapłacę. Pańska 28—43. 16085

Zarząd domu za mieszkanie pragnie otrzymać urzędnik sądowy, posiadający poważne rekomendacje. Kapitulna № 6, m. 8. 13130

b) Zaofiarowane.

Agenci do zbierania ogłoszeń dla bardzo pokupnego wydawnictwa zeszytami, potrzebni są natychmiast.—Zgłaszać się do wydawcy, od 8 do 10 rano, Hoża 48, (parter front). 16064

Człowiek potrzebny do odbioru towaru i pieniędzy. Kaucji rs. 80, miesięcznie rs. 20 i mieszkanie. Chłodna № 54, m. 7. 15787

Do pracowni „Eliza" potrzebne zdolne staniczarki i podręczne zaraz. Nowy-Świat 66—12. 15798

Doktór potrzebny do Uściługa w gub. wołyńskiej. Wiadomość w tamtejszej aptece. 15579

Do fabryki szkła „Nieman" potrzebny felczer, kawaler, któryby zarazem pełnił obowiązek urzędnika fabrycznego. Oferty nadsyłać: Krajewski-Stollc, stacja Nieman, gub. wileńskiej. 15575

Maszynistka do bielizny i do dziurek. Freta 20, mieszk. 25. 16123

Niemka potrzebna jest młoda, przystojna, na wyjazd do interesu. Tamże potrzebne panny podręczne i do nauki sukien. Długa 33. 16053

Od 1-go czerwca potrzebne są: 1) panna służąca, znająca doskonale krój i krawiecczyznę oraz wszystko, co wchodzi w zakres jej obowiązków; 2) kucharka gotująca jak dobry kucharz. Wymagane są bardzo dobre rekomendacje i świadectwa. Oferty pod „Sumienność" przyjmuje Kurjer Warsz. 15628

Potrzebne są panny zupełnie zdolne i podręczne do staników zaraz. Zielna 13, mieszkania 17. 15499

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Ulica Nowy-Świat № 12. 15762

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 7, Nowińska. 15895

Potrzebny subjekt handlowy, który posiada charakter pisma ładny, russki i polski, do bufetu wojskowego. Wiadomość w handlu K. Grabickiego, Plac św. Aleksandra. 15944

Panny zdatne do staników potrzebne są zaraz do pracowni Bejster, Twarda 5. 15557

Potrzebny chłopiec, umiejący malować na szkle. Dzielna 30, mieszk. 3. 15949

Potrzebna od 1-go czerwca niania do dwojga małych dzieci. Wymaga się koniecznie b. dobrych świadectw. Zgłaszać się między 4 a 6-tą po południu. Mazowiecka 4, mieszkania 11. 15904

Potrzebna panna krawcowa do domu prywatnego. Elektoralna 41, m. 10. 16125

Potrzebne staniczarki i spódniczarki zdolne. Magazyn „Zofja", Sienna № 3. 16101

Potrzebna maszynistka do bielizny. Wąski Dunaj № 9, m. 6. 16086

Poszukuję na wspólny koszt towarzyszki podróży do morskich kąpieli około Rygi.—Widok 23—10. 15886

Panna podręczna potrzebna za obiad i małą dopłatę. Złota 44, mieszk. 22. 16122

Potrzebna bona niemka do siedmioletniego chłopca, z kompletnem uzdolnieniem w krawiecczyźnie oraz panna szwaczka, znająca krój francuski. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać rano od godziny 9—11-ej każdego dnia do soboty, Zielna 19, mieszk. 5. 16109

Panien maszynistek, dziurkarek i do nauki potrzeba na przychodnie lub ze wszystkiem do nowootworzonej pracowni bielizny mezkiej. Dzielna 22, mieszk. 9. 16107

Panny zupełnie uzdolnione do staników i podręczne potrzebne. Florencja, Królewska 31. 16126

Panna uzdolniona do staników potrzebna jest na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: ulica Grzybowska 19, w cukierni. 15964

Potrzebna jest bufetowa z kaucją do Ciechocinka. Ul. Browarna № 11, mieszkania № 19. 16062

Potrzebni pracownicy do fabryki lalek.—Dzielna 37. 16026

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Szparagi codziennie. 15909

Adres fabryki kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, pierwsze piętro front. 15898

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

A) Motory gazowe używane systemu Adama, o sile $^3/_4$, 2, 3, 6, 12, 20 i 30 koni, do odstąpienia po bardzo niskiej cenie. Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1121r

A) Nowość na bieżący sezon. Wózki dziecinne kolebkowe od rs. 12 i wyżej poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1479r

A) Wózki fotelowe dla osób chorych, różnych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 25 do 100, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1479r

A) Wózki dziecinne najnowszych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 6 do 50, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1479r

Bibljoteka, biurko mezkie do sprzedania.—Marszałkowska 131, mieszk. 8. 1461r

Bardzo porządne urządzenie sklepowe, a mianowicie: szafy, kontuary, biuro, lustro z konsolą i szyldy, tanio do sprzedania zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 27. 15636

Bibljoteka machoniowa, garnitur mebli, lustro niedrogo. Wiadomość: Marszałkowska № 141, mieszk. № 12. 16089

Biuro-cylinder lub starożytne biurko, choć bardzo zniszczone, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Biurko." 15723

Dwie szafy do bielizny oraz fotelik dziecinny w trzech przedmiotach do sprzedania u stolarza, Bracka 25. 15576

Do sprzedania fortepian. Piękna № 8 domu, mieszkania № 4. 15875

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow. Solna 9. 15544

Fortepian Hofera rs. 260 sprzedaje student. Chmielna 45, m. 9. 15339

Fabryka mebli giętych, Smolna 16, poleca mebli najświeższe fasony, w wielkim wyborze, krzesła od 18 rs. tuzin. Świeżawski. 15990

Fortepian mało używany rs. 340, pianino również rs. 300 sprzedam. Ulica Jasna 4, Dütz. 14938

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam rs. 3, strojenia. Jerozolimska № 84, Strzelecki. 15801

Faetoników używanych i wolancików nowych kilka sztuk sprzedam niedrogo. Leszno 52. 16113

Jest do sprzedania brek, dorożka i bryczka wolantową robotą. Ulica Nowy-Świat № 25. 15335

Jest do sprzedania niedźwiedź dobrze tresowany. Wiadomość: Marszałkowska № 141, w stróża. 15553

Kufer podróżny, prawie nowy, sprzedam tanio. Dzika 20, mieszk. 4. 15911

Klacz arabska do sprzedania. Daniłowiczowska 7, stajnia remizy hotelu Krakowskiego. 15250

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1258r

Kandelabry, otomana, szafy, stół jadalny, krzesła, komoda, zegar. Jasna 2. 16076

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 15667

Kareta czteroosobowa i powóz mało używane do sprzedania. Krucza 9. 15058

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Koń 4-letni z uprzężą i wolancik za rs. 225.—Nowolipie 41, u stróża. 15943

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 16110

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 13745

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 40 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 16102

Maszyna Singera do sprzedania tanio. Aleje Jerozolimskie № 31, m. 46. 16097

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 14303

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 16048

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach.—Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 16042

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 15132

Meble miękkie atłasowe z pluszowemi wałkami, na puchu, roboty paryskiej, elegancki przybór do pisania mozajkowej roboty, kwiaty paryskie, rotunda pluszowa, suknia jedwabna i bielizna damska nowa zupełnie sprzedaje się z powodu zmiany interesów.—Ulica Berga № 6, mieszkania 8, od 11—6-ej codzień. 14724

Okrycia, żakiety, suknie do sprzedania. Złota 16, mieszk. 5. 16099

Octy specjalne stołowe i kuchenne poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9, dawniej 8. 16092

Otomana dywanem pokryta z powodu zmniejszenia lokalu do sprzedania. Chmielna 28, m. 3, od 2 do 4-ej po poł. 15857

Pianina i fortepiany nowe i używane z mechaniką angielską, krzyżowe, na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 15860

Platforma pojedyńcza i wolant do sprzedania. Miedziana № 13, m. 5, zastać można od 5—7-ej. 15574

Pianino systemu amerykańskiego tanio do sprzedania. Złota 32, m. 15. 15689

Płótno jarosławskie, chustki webowe, kretony kolorowe, madapolam, kapy na łóżka, bieliznę damską, męzką, koszule i karczki ręcznie haftowane najtaniej w prywatnym magazynie, Krucza 49. 13743

Rabarbar skierniewicki, wyborny na kompot, marmoladę i t. p., sprzedaje się na funty w sklepie spożywczym przy ulicy Niecałej 7. 16033

Siodło damskie i męzkie mało używane do sprzedania. Marszałkowska 120, wiadomość u stróża. 1432r

Starożytne zegary: bronzowy i drewniane 2, komoda z bronzami, razem za 110 rs. Papierośnica srebrna 16 rs. Ul. Złota 24, stróż pokaże. 15722

Syfony $^8/_{10}$ litrowe, białe lub niebieskie, kosztują 80 kop., $^5/_{10}$ litrowe 70, główka syfonowa 40. Niklowanie 5 kop. Opakowanie bezpłatnie. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle, najmniej 100 syfonów, za syfon 8 kop. Wyciśnięcie firmy na główkach bezpłatnie, liczy się tylko jednorazowo za stempel rs. 2. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Syfony pod żadnym względem nie ustępują najlepszym zagranicznym wyrobom, co wszędzie rozszerzona liczna nasza klijentela poświadcza i o czem przez najmniejszy obstalunek łatwo przekonać się można. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 15901

Staniki trykotowe, żakietki wiosenne, najtaniej. K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 16050

Tanio kufry, walizy, torby, tornistry, paski. Zakład rymarski Łapińskiego, Królewska № 31. Przyjmuje reparacje. 15863

Tanio do sprzedania ładne pióro crême i także pelerynka. Wspólna 32—17. 1483r

Wózki dla chorych do sprzedania w fabryce powozów F. Loretz, Leszno 23. 16096

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Julian Berg, Mazowiecka 16. 921r

Zmieniając mieszkanie, są do sprzedania meble, lustro, żyrandol, cena przystępna.— Wiadomość: Dzika № 73. 15920

Żyrandol do gazu o 2 płomieniach, lampa o 1 płomieniu, 3 beki i gazomierz. do sprzedania po bardzo przystępnej cenie.—Ulica Kotrzebue № 10, mieszk. 3. 16036

Interesa handl. i mająt.

A) **Włók** 60 z lasem, folwarków 3, zabudowanych, z rezydencją, blisko kolei, w całości lub częściowo do sprzedania, zamiany, wydzierżawienia. Od 3 do 6-ej, Bracka 12, mieszkania 8. 15896

A) **Rubli** 3,500, 4,000, 9,000 i większe do wypożyczenia na domy w Warszawie.— Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, od 3 do 5-ej. 15831

Apteka w mieście gubernjalnem do sprzedania, gotówką 20,000, reszta na dogodnych warunkach. Może być zamiana na powiatową. Adwokat Wiślicki, Miodowa 12. 15966

Dom do sprzedania blisko dworca wiedeńskiego, cena 76,000 rs. Potrzeba kapitału 26,000. Wiadomość: redakcja „Ateneum." 16006

Dom drewniany do sprzedania w bliskości Nowego-Świata. Wiadomość: Mazowiecka № 5, sklep blacharski. 15400

Do sprzedania dom murowany trzypiętrowy, dobrze procentujący. Do kupna potrzeba około 10,000 rs. Wiadomość w kancelarji rejenta W-go Kiersnowskiego, Miodowa, w sądzie okręgowym, drugie piętro, od 11 do 2-ej po południu. 15681

Dom narożny przy ul. Grzybowskiej z powodu działów do sprzedania za 24,000 rs.— Wiadomość: adw. przys. Sztochel, Marszałkowska 129, od 5—7-ej po poł. 15889

Dzierżawca na pokoje umeblowane, przedsiębiorca budowlany, potrzebni. Piękna 44, mieszk. 6. 1455r

Fabryczny budynek murowany, pałacyk sześć pokojów, stajnia, wszystko w ogrodzie czteromorgowym pod samą Warszawą, do sprzedania na długoletnią wypłatę lub wydzierżawienia. Wiadomość: Trębacka, w sklepie gumowym W-go Wierzbickiego. 16111

Hotel z restauracją koszerną, oddawna egzystujące w ożywionej części miasta, interes pierwszorzędny, od lipca do wynajęcia. Oferty opatrzone dokładnemi adresami osób majątkowo odpowiedzialnych sub „Hotel" przyjmuje Kurjer. 15838

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki w mieście i do letnich mieszkań, wysyła i odbiera wszelkie towary, pakuje meble, lustra, szkło i t. p., poleca skrzynie po bardzo tanich cenach. 1376r

Magazyn kapeluszy do sprzedania z pięknem urządzeniem. Ulica Długa № domu 8, czerwone szyldy. 16103

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie są do sprzedania. Ulica Solec № 75. 15578

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 14671

Od 1-go lipca r. b. zdolny kuchmistrz może wziąć na siebie pokoje gościnne przy handlu win i towarów kolonjalnych W. Gertnera w Nowo-Aleksandrji (Puławach). Wiadomość na miejscu. 15257

Pracownia sukien i okryć damskich, egzystująca lat 28, z wszelkiemi utensyljami, jest do sprzedania. Firma znana, klijentela liczna. Wiadomość: Graniczna 11, mieszkania 4. 16121

Plac w Nowo-Mińsku, 15,000 łokci □, naprzeciwko stacji, w lesie, zdatny na willę lub zakład przemysłowy, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 46, m. 4, od 3 do 6-ej po południu. 15716

Potrzebne rs. 3,000 pożyczka na 1-szy numer hypoteki domu bez Towarzystwa. Oferty: W. W. Grodzisk, stacja drogi wiedeńskiej. 15844

Rubli 2,000 i 2,500 lub 4,500 do wypożyczenia na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Ulica Miodowa 4, cukiernia Vincenti. 15717

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem i kręgielnią z powodu wyjazdu. Wiadomość: Łucka № 7, w restauracji. 14953

Rubli 5,000 wypożyczę na dom drewniany.— Wspólna 2, skład mąki. 15864

Rubli 10,000 w całości lub częściowo do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Widok 21, mieszkania 4. 15878

Rubli 10,000 jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8, wprost Niecałej, pod lit. N. P. L. 15924

Restauracja do wynajęcia w miejscu kąpielowem na lato. Złota 32—2, od godz. 4-ej do 5-ej. 15535

Szkołę froeblowską kompletnie urządzoną sprzedaję. Kanonja 26, drugie piętro. 15431

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Bracka № 21. 16047

Sklep z bielizną do sprzedania w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: Złota 55, m. 9, od godz. 3—5-ej. 1482r

Sprzedam folwark 135 mórg ziemi pszennej, blisko kolei warszawsko-wiedeńskiej, zupełnie urządzony. Oferty: kantor Kurjera „Wieś" 16105

Sklep mączny do odstąpienia zaraz przy targu. Wiadomość: Świętojańska № 8. 16131

Sklep spożywczo-kolonjalny do odstąpienia. Róg Zielnej i Złotej № 14, w nowym domu. 15622

Sklep galanteryjno-niciarski, istniejący od lat 12-tu w dobrym punkcie, jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Chmielna 29, mieszk. 15. 14118

Sklep obić etc., dobrze procentujący, z klijentelą stałą, od lat 8 egzystujący, do sprzedania każdego czasu. Wartość około 9,000 rs. Wiadomość: kantor komisowy, ulica Nowosenatorska 3. 1453r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 15625

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 4. 15692

Sklep norymbersko-mydlarski, egzystujący lat 30, sprzedam. Królewska 3. 14957

Sprzedam tanio lub zamienię na kolonję domek dobrze procentujący. Elektoralna 6, u zegarmistrza. 15337

Sklep z obszernem mieszkaniem, dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, z prawdziwego powodu jest do sprzedania.— Leszno № 31. 15766

W mieście powiatowem pod Warszawą posesja z ogrodem do sprzedania. Zielna 26, m. 25. 15258

W komis przyjmuje różne towary sklep galanterji i zabawek dziecinnych. Marszałkowska 107. 14639

Zaraz jest do sprzedania magazyn kapeluszy z powodu ważnej zmiany interesów. Ulica Marszałkowska № 95. 15664

Za bezcen. Zaraz do odstąpienia renomowana fabryka kwiatów. Tamże nowa maszyna Singera. Wiadomość: Hoża 5, mieszkania 29. 15086

300 pudów rocznie dobrego buljonu ze zwierzyny, w $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ tabliczkach, potrzeba na eksport. Uprasza się pp. fabrykantów o składanie ofert w kantorze Kurjera Warsz. pod literami X. A. Y. 16034

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1449r

A) **Kantor** przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 13024

Ciechocinek. Willa Belle-vue do wynajęcia, z komfortem urządzone mieszkania, wśród ogrodu, w suchej i pięknej miejscowości, wprost głównych łazienek. Ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Rymarska № 10, m. 4. 15770

Do wynajęcia od lipca dwa lub trzy pokoje i kuchnia, drugie i pierwsze piętro, front. Tamka 16. 15742

Do wynajęcia przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej: zaraz obszerny sklep z dwoma wystawami i pokojami, zaś od 1-go lipca 1892 r. sklep i dwie stajnie. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu. 15007

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 6 pokojów, przedpokój i kuchnia, na parterze, za rs. 800 rocznie. Wiadomość: Chmielna 7, u rządcy domu. 16116

Do wynajęcia letnie mieszkanie, z dwóch pokoi z kuchnią, przy rzece i lesie w łąkach, w Rudzie, stacja Radziwiłłów lub Skierniewice, pół godziny drogi. Wiadomość na miejscu. 16063

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. przy ulicy Aleja Jerozolimska № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 13069

Blizko Jabłonny, prawdziwie wiejskie, tanie letnie mieszkania. Kolej, lasy, kościół, ogród, łazienka. Senatorska 28—23. 16119

Każdego czasu mieszkanie wspólne dla osoby inteligentnej, może być całodzienne utrzymanie. Nowy-Świat 47, m. 5. 15891

Lokal na szynk lub restaurację przy rogu ulicy Karmelickiej i Dzielnej № 30/13. Wiadomość u właściciela domu, na miejscu. 15676

Letnie mieszkania niedaleko Skierniewic, w ogrodzie dużym, kąpiel, las i kościół—produkta i komunikacja ułatwione, 3 pokoje rs. 60—2 pokoje rs. 30. Wiadomość: Solna № 14, mieszk. № 11. 15623

Letnie mieszkanie, półtorej wiorsty od Brwinowa, wynajmuje pałacyk 15 pokoi, w pięknym ogrodzie położony, może być podzielony po 3—4 pokoje. Wiadomość: Nowy-Świat 29. Skład Win Potrzebskiego. 15639

Lokale po dwa, trzy, cztery, pięć pokojów do wynajęcia. Kanalizacja, wanny, najnowsze urządzenia. Warecka 10. 16005

Lokale z obszernych pokoi, sal, ogrodu, po zjeździe sędziów, Grzybowska 19, do wynajęcia w całości lub częściowo na biura, kantory, składy towarów, zakłady przemysłowe i inne. 15777

Letnie mieszkania w willi Jedlin, prawie wprost Promenady Belwederskiej: 3 duże pokoje, (salon), kuchnia, werenda; 2 duże pokoje, kuchnia. Obszerny, cienisty ogród. Stacja tramwajów. 16115

Mieszkanie letnie jest do wynajęcia, w bliskości są rzeki i lasy. Wiadomość w szkole męzkiej Piaseczno. 15906

Na kaplicę dla ewangelickiej gminy Babtistów od lipca potrzebny w cichem miejscu, duży salon i mieszkania. Oferty p. kaznodziejowi Pufal, ul. Chłodna № 12, m. 5. 15506

Na letnie mieszkanie w okolicy Otwocka pokój przy familji, z obiadami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 63, m. 10. 15605

Od lipca do 1 października mieszkanie umeblowane, może być 3—2 lub 1 pokój z kuchnią. Chmielna 64. 16106

Od 1-go lipca lokal z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem, 2-e piętro. Długa 36, kąpiele. 14945

Pokój frontowy duży, umeblowany rs. 14, takiż olbrzymi salon rs. 18 miesięcznie.— Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 16009

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój z usługą i opałem, wejście wspólne, 10 rubli miesięcznie. Erywańska 5, mieszkania 17. 15583

Przy Krakowskiem, Bednarska 29, pokój o 2-ch oknach, z alkową, do wynajęcia rubli 132. 15884

Pokój z przedpokojem, kuchnią do najęcia zaraz. Krucza 14. 15931

Pokoje umeblowane, ładne. Piękna 8, mieszkania 7, przy placu Ujazdowskim. 15754

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lokal, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 7 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew. 15571

Sklep przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 600 rocznie. 15570

Salon z balkonem i gabinet elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 20 maja. Ordynacka 7, m. 11. 15902

Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, klozet, zlew, woda, 1-e piętro, front, od lipca. Piękna 44. 1454r

Sklep, różne lokale: frontowe, w dziedzińcu, na mieszkania prywatne, zakłady przemysłowe, biura, warsztaty, od 1 lipca. Nowy-Świat № 28. 1420r

Trzy pokoje z kuchnią, dwoma alkowami, na 2-m piętrze, z balkonem, widokiem na ogrody, do wynajęcia zaraz lub od św. Jana. Ulica Foksal № 8, dowiedzieć się można w mieszkaniu № 4. 15633

!!Wakacje!! Pobyt na wsi dla panienek średniej zamożności. Wiadomość: Hoża № 13, m. 8. 13804

Wynajmuję: dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, werenda. Przy domu ogród owocowy, blizko las—w Chrzęsnem u sołtysa, od stacji Tłuszcz Petersburskiej kolei 3 wior. 15897

W Ciechocinku kurującym się dzieciom zapewniam stół, mieszkanie i opiekę troskliwą. Nowy-Świat 59, m. 35, druga brama, od 11—1 i od 3—6. 15939

W domu № 10 na Brackiej, są lokale po 4 i 5 pokoi z wygodami, w oficynach, od 1-go lipca 1892 r. do wynajęcia. 1459r

W pałacyku z ogrodem zaraz do wynajęcia 5 pokoi, werenda, przedpokój, kuchnia, za 525 rs. rocznie. Ulica Polna № 528830, drugi dom od Mokotowskiej, blizko tramwai. Wiadomość: Złota 39, m. 39, od 12 do 6-ej. w. 15648

W willi Grochów, w pośród parku obszernego i kwietników, przy szosie Grochowskiej, pomiędzy słupami wiorstowemi 4 i 5 położonej, jest do wynajęcia na sezon letni całe 1-e piętro, złożone z 5-u umeblowanych pokoi, kuchni i obszernej sieni. Duży balkon markizą osłonięty i oddzielne wejście. Używalność łódek—łatwej komunikacji, tudzież nabycia produktów na miejscu, połączone z bezpieczeństwem uprzyjemniają pobyt. Cena 250 rs. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie: Mokotowska 51, mieszkania № 4. 15987

Zakopane. W willi „Szopenówka" są na bieżący sezon do wynajęcia trzy pokoje: (jeden z nich z osobnem wejściem), alkowa, balkon (z widokiem na wszystkie góry), na piętrze, kuchnia na dole. Cena 300 rubli. Wiadomość w Składzie fortepianów Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście 40, od 11-ej do 4-ej g. 1447r

Zaraz lub od św. Jana, od frontu 5 pokoi, na parterze i 6 pokoi z balkonem, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, pralnia w suterenie. Wilcza № 6. 15231

Zaraz pokój dla porządnej, inteligentnej kobiety, z całodziennem utrzymaniem. Nowogrodzka 21—17. 15936

Za rs. 20 wynajmę 2 pokoje frontowe, ulica Nowogrodzka, do 1-go lipca. Wiadomość Chmielna 23, mieszkania 9. 1468r

3 duże pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, oficyna, 1-e p., rs. 350 rocznie; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, parter, front, rs. 360 rocznie. Żórawia 43. 16095

3 i 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 lipca 1892. Nowolipie 17, wprost skweru. 15280

6 pokoi, wygody, rs. 860. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1215r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Elektoralna № 20. 15933

A) **Massażystka** Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

A) **Na letnie** mieszkania lub na wieś piano-melodikon zastępujący fortepian z okazji tanio do sprzedania. Placyk Żelaznej-Bramy № 2, m. 11. 15887

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amèlie." 16112

Akuszerka przyjmuje panie bez legitymacji. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 16098

Czarne staniki trykotowe, doskonałego kroju, od rs. 2, wybór pończoch mocnych, niewypierających kop. 55. Marszałkowska 129, oficyna. 15360

Kapelusze słomkowe piorę, przerabiam, ubieram podług najnowszych modeli. Twarda 23, Twarda 6 i Szpitalna 6. 16087

Kołdry wykończa elegancko i starannie, po zniżonych cenach, znana pracownia kołder Marji Pomorskiej. Marszałkowska 149, mieszkania 7. 14500

Maszyny do gilz przerabiam na najnowszy system i daję gwarancję. Leonide. Chmielna № 16. 15893

Mamka z obfitym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Elektoralna № 15, mieszkania 25. 15880

Nagrody rs. 3, za oddanie zgubionego na Widok zegarka damskiego czarnego, z dewizką srebrną. Zielna № 11, m. 21. 16073

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 12780

Ż) **Najnowsze** materjały wełniane na suknie, bardzo korzystnie zakupione, w resztkach jakoteż i w sztukach, począwszy od 25 kop. łokieć do rs. 1 kop. 10, wyborowe gatunki. Na płaszczyki letnie wełniane i półjedwabne materjały. Krakowskie-Przedmieście № 4, wprost Kopernika, pierwsze piętro. — B. Reichel. 16120

Zgubiono w sobotę wieczorem podczas pogrzebu u św. Krzyża, dowody na nauczycielkę, łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą. Ulica Warecka № 9, mieszk. 39. 16118

Ż) **Woalki**, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 15853

Ż) **Karbowanie**, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 15853

Ż) **Staniki** trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 15853

Żurnale najświeższe, najgustowniejszy krój sukien, M-me Henriette. Niecała 10, mieszkania 9. 15659

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).